



RODZINNE TRADYCJE

kontynuowane z pokolenia na pokolenie na str. 4 – 7



ZESPÓŁ PIEŚNI I TAŃCA „ŚLĄSK” PO RAZ KOLEJNY W CZYŻOWICACH

więcej na str. 11

TYDZIEŃ STRAŻACKI PODSUMOWANIE KONKURSÓW STRAŻACKICH

więcej na str. 9, 16



fot. J. Psota



fot. W. Langrzyk

TYDZIEŃ STRAŻACKI

fotorelacja



fot. W. Langrzyk



fot. W. Langrzyk

więcej na str. 16

Złoty Medal za zasługi dla pożarnictwa otrzymał m. in. nasz redakcyjny kolega Andrzej Nowak. Serdecznie gratulujemy!



fot. W. Langrzyk

kącik życzeń

Idźcie przez życie z dobrocią w sercu,
otoczeni ludźmi, których kochacie,
silni poczuciem wzajemnego bezpieczeństwa i szczęścia.
Niechaj los Wam sprzyja, niosąc wzajemną miłość i zrozumienie.
Niech każdy obrót kalejdoskopu życia przynosi Wam radość.

Pani Martynie Czerny oraz mężowi
na nowej, wspólnej drodze życia wszelkiej pomyślności
życzą Redakcja i Wydawca gazety „U Nas”.

Wszystkim Matkom z okazji majowego święta
nieustającej radości płynącej z macierzyństwa, miłości mądrej, cierplivej
i wybaczącej, każdego dnia motywacji i siły do budowania domu ciepłego
i bezpiecznego ponad wszystko, szacunku ze strony bliskich, zdrowia i wzajemnej miłości
w rodzinach życzą Redakcja i Wydawca gazety „U nas”.

*Kapłaństwo to powołanie do miłości.
To ona rodzi wierność Bogu i jest źródłem służby drugiemu człowiekowi
/św. Jan Paweł II/*

**Z okazji 50 urodzin i pięknego jubileuszu 25-lecia kapłaństwa proboszczowi
Parafii Św. Anioła Stróża w Gorzycach ks. Stefanowi Steblowi**
obfitych łask Bożych i ciągłego spełniania się w kapłańskim powołaniu, nieustającej
wiary w siłę Słowa Bożego, sukcesów w budowaniu wspólnoty parafialnej oraz wiele
zdrowia, osobistego szczęścia na co dzień i Bożego błogosławieństwa na wszystkie
poczynania duszpasterskiej posługi
życzą Redakcja i Wydawca gazety „U Nas”.

DOSTOJNI JUBILACI

więcej na str. 21



Zofia Wieczorek z rodziną i przedstawicielami władz gminy



Antoni i Helena Juraszczykowie



Józef i Gertruda Kurzydem



Jan i Anna Wawrzyczni

czas na środowisko! czas na kanalizację



Woda, zabawa i ...

Błękitny i zielony to od 10 maja kolory dobrej zabawy. Właśnie wtedy i właśnie w nawiązaniu do kolorów wody odbył się w Markłowicach Piknik błękitno-zielony, na który zaproszono mieszkańców Wodzisławia Śląskiego, Radlina, Markłowic i Gorzyc.

- To pierwsza taka impreza organizowana przez Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji Spółka z o.o w Wodzisławiu Śląskim. Jesteśmy bardzo dumni, że piknik się spodobał. Tropikalną Wyspę w Markłowicach odwiedziły tłumy, goście dobrze się bawili – mówi prezes PWiK Wiesław Blutko.

I nic dziwnego, bo dla przybyłych przygotowano szereg atrakcji. Była muzyka nawiązująca do wodnych klimatów w wykonaniu zespołu MuzyKajaka, sporą dawkę dobrego humoru zapewnił kabaret 44-200.

Ogromną popularnością cieszył się także pokaz gotowania w wykonaniu Kreatora Smaku Michała Bałazy. Znany kucharz i vloger przygotował – zgodnie z klimatem imprezy – zupy: grochówkę i barszcz biały. Drobną poczęstunkę bardzo smakował uczestnikom pikniku.

Niewątpliwą gwiazdą popołudnia i wieczoru był zespół Loka, który swoim przebojem „Prawdziwe powietrze” dobrze rozbudził publiczność. Wokalista zespołu Grzegorz Porowski obiecał publiczności, że jeśli będzie się licznie bawiła pod sceną, wykona skok niczym w Celebrity Splash. I słowa musiał dotrzymać, skacząc w ubraniu do basenu. Publiczność podziękowała mu gromkimi brawami.

-W międzyczasie nie zabrakło atrakcji dla dzieci. Były pokazy fizyko-chemiczne, zajęcia plastyczne i ruchowe. Podglądaliśmy reakcje najmniejszych uczestników – byli zachwyceni. Prawdziwe koleżki ustawiały się jednak do basenu, gdzie przy pomocy specjalnych dmuchanych kul można było chodzić po wodzie – dodaje Marek Chrószcz, kierownik JRP. Wiele maluchów malowało swoje buźki w kolorach wody.

Piknik łączył elementy rozrywkowe i edukacyjne. Dla uczestników przygotowano bowiem specjalny konkurs na hasło promujące czystość wód. Mieszkańcy powiatu wodzisławskiego wykazali się sporą inwencją, a jury miało trudny orzech do zgryzienia. Ostatecznie zwycięzcą został Tomasz Kędzierski, który jako nagrodę otrzymał tablet Lenovo. Także zdobywcy pozostałych miejsc nie mogli narzekać na nagrody. Organizator przygotował dla nich sprzęt AGD i RTV.

Piknik zorganizowano w ramach Dni Otwartych Funduszy Unijnych, akcji promującej projekty finansowane ze środków unijnych. 10 maja w Markłowicach promowano projekt „Ochrona wód dorzecza Górnej Odry w zlewni oczyszczalni ścieków Karkoszka II w Wodzisławiu Śląskim”. Najważniejsze informacje o zadaniu – w postaci filmu – były przez cały czas wyświetlane na wielkim telebimie, a całe otoczenie świadczyło o tym, jak istotne jest dbanie o czystość wód.

Piknik zwińczył widowiskowy pokaz wypuszczania balonów. W wieczorne niebo posyływały zielone i błękitne świejące kule.



Projekt pn.: „Ochrona wód dorzecza Górnej Odry w zlewni oczyszczalni ścieków Karkoszka II w Wodzisławiu Śląskim” współfinansowany przez Unię Europejską ze środków Funduszu Spójności w ramach Programu Infrastruktura i Środowisko

WESOŁE CZYŻOWICE

„NA PLAŻY SŁOŃCE PRAŻY...
CZACZA - CZA”

21.06.2015 r.

(niedziela)

RANCHO WESTERN

ZBIÓRKA
PRZY KOŚCIELE:
14.45
WYMARSZ:
15.00

**VIII FESTYN RODZINNY
„WESOŁE CZYŻOWICE” OBEJMUJE:**

1. Przemarsz i prezentacja korowodu przebierańców, w którym uczestniczyć będą członkowie organizacji, instytucji, przedsiębiorców oraz mieszkańcy Czyżowic i okolicy.
2. „Jazd na byle czym” – prezentacja dziwnych pojazdów.
3. III czyżowski rodzinny bieg przełajowy.
4. II marsz po zdrowie Czyżowic Nordic Walking.
5. Pokazy pszczelarzy gminy Gorzyce.
6. Pokazy ćwiczeń ratownictwa drogowego - OSP Czyżowice.
7. Geocaching – czyli szukamy skarbów w lesie.
8. Bogaty program dla dzieci w wykonaniu „KREATORNI studio”.
9. Rozdanie nagród laureatom korowodu, zjazdu na byle czym oraz biegu i marszu.
10. Poczęstunek dla uczestników korowodu, zjazdu na byle czym, biegu i marszu.

Zadanie współfinansowane ze środków Gminy Gorzyce



DZIĘKI WŁASNEJ STOLARNI PRODUKUJĄCEJ TRUMNY Z LITEGO DREWNA DLA ODBIORCÓW Z CAŁEJ POLSKI MOŻEMY ZAGWARANTOWAĆ ŻE ZAKŁAD POGRZEBOWY RENIO ŚWIADCZY **NAJTAŃSZE KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE W REGIONIE**

**ZAKŁAD POGRZEBOWY
PRODUCENT TRUMIEN RENIO**

517 277 292 • 517 277 229
GORZYCZKI • KOLONIA FRYDERYK | UL. LEŚNA 4

ZAKŁAD POGRZEBOWY



**Dzierżęga
tel. 0 501 169 465**

**Firma świadczy pełny zakres usług pogrzebowych
Rozliczamy zasiłek pogrzebowy**

Czyżowice
ul. Wiejska 48
tel. 032 451 33 25
0 513 103 665

Wodzisław Śląski
ul. Jastrzębska 133 ul. 26 Marca
tel. 0 502 424 577 (obok szpitala)
tel. 0 501 169 465

Gorzyce
ul. Piaskowa (rynek)
tel. 0 501 169 465

GMINA GORZYCE NA DNIACH OTWARTYCH FUNDUSZY EUROPEJSKICH

więcej na str. 15



KONKURS CHEMICZNY „FILMOWE LABORKI”

więcej na str. 17



MŁODZIEŻ Z AHLEN W TURZY ŚL.

więcej na str. 15



fot. A. Nowak

grupa organizatorów pol.-niem. spotkania młodzieży na wystawie „Ślasy piłkarze w reprezentacjach Polski i Niemiec”



fot. A. Nowak

wystawa fotografii w Turzy Śl. „Ślasy piłkarze w reprezentacjach Polski i Niemiec”

Z TEKIJ OJCA WODECKIEGO...

ŻYCIE PONAD ŚMIERCIĄ

[...] Wspaniałe to były godziny, szczęśliwe,
Gdy Mama czy Tata na pole mnie brali,
Gdy patrzyłem, jak ojciec siał ziarno na niwę,
Jak żęli i pełne ziarno snopy w stodole składali... [...]
A dużo czytali! Nie tylko gazetę!...
Były wydawnictwa i Karola Miarki...
Pamiętam tytuły, niejedną winiętę...
Był stos polskich książek po dziadku, od starki –
Niejedną tym książkom zawdzięczam podniętę!...
Po pracy mą Mamę – tę wiejską kobietę
Pamiętam, jak w roli wręcz bibliotekarki
Wśród książek szukała, co jeszcze przeczytać –
Ciekawe, a dobre, piękne, pożyteczne... [...]
Dziś – z dalszej już nieco patrząc perspektywy –
moich Rodzicach wciąż myślę z podziwem! [...]
– dziś często się pytam: jak było możliwe? –
Tak prości i sami wręcz bez wykształcenia –
A wiedzy głębokiej się stali ogniwem
I tyle wciąż mieli dla niej zrozumienia!...
I takie życiowe dawali nam rady,
Że nawet ich w księgach wyczytać nie można...
Tak imponujące ich były zasady –
I umysł tak jasny, i dusza pobożna,
Myśl bystra, szlachetna, i serce bez zdrady... [...]
– Lec chętniej na progu siadałem w wieczory
i z Mamą patrzyłem na niebo gwiazdziste!
Z podziwem wchłaniałem otchłanne przestwory,
A Mama zbliżała mi Prawdy wieczyste,
Mówiła o Bogu, o jego ogromie,
Wielkości, potędze, dobroci, miłości!...
Te prawdy stawały się wręcz oczywiste;
Wpatrzonym w bezmiary- Bóg niemal widomie
Był bliski tym sercom: mej Mamy i dziecka!... [...]
Tak szczerza, otwarta, nigdy „staroświecka”;
Tak bardzo kochałem Ją w każdym atomie –
To moja Mama – Wiktoria Wodecka!... [...]
[fragm. poematu: Z kraju lat dziecińczych]

Ks. dr Bernard Wodecki (1922-2008). Urodził się 18 listopada 1922 r. w Łaziskach Rybnickich jako jedno z dwanaścioro dzieci (sześć córek i sześciu synów) Franciszka i Wiktorii Wodeckich. Syn naszej Ziemi. Werbista, sługa Ewangelii, poeta, światowej sławy biblista, tłumacz siedmiu ksiąg Biblii Poznańskiej z języków oryginalnych, wykładowca, naukowiec, misjolog, autor wielu publikacji naukowych zebranych w: Na początku było Słowo – In principio erat Verbum. Zbiór artykułów, opracowań i przyczynków. T 1,2. Warszawa, Pieniężno 2005 r.



Rodzina Ojca Bernarda Wodeckiego



URZĄD GMINY W GORZYCACH INFORMUJE

GORZYCKA PERŁA 2015

Przypominamy, iż do końca czerwca w Urzędzie Gminy w Gorzycach można składać wnioski o nadanie tytułu honorowego „GORZYCKA PERŁA”.

Rada Gminy Gorzyce w czerwcu 2006 r. podjęła uchwałę ustanawiającą tytuł honorowy „GORZYCKA PERŁA”. Tytuł ten przyznawany jest przez Kapitułę Tytułarną za wybitne osiągnięcia i zasługi dla gminy Gorzyce we wszystkich dziedzinach życia społecznego, kulturalnego i gospodarczego. W myśl obowiązującego regulaminu od 2009 roku kapituła przyznaje jeden tytuł honorowy.

Do tej pory wręczonych zostało 14 tytułów honorowych „Gorzycka Perła”, którzy otrzymali:

- w 2006 r. – ks. prałat Gerard Nowiński z Turzy Śl., Augustyn Stabla i Bolesław Cnota z Czyżowic,
- w 2007 r. – Krystyna Durczok z Rogowa, Edward Wrań i Frydolin Płaczek z Turzy Śl.,
- w 2008 r. – Olga Rumpel z Gorzyc, Józef Zbieszczyk z Czyżowic oraz Tadeusz Skatuła z Bluszczowa,
- w 2009 r. – ks. Ginter Lenert z Gorzyc,
- w 2010 r. – zespół śpiewaczy Olzanki,
- w 2011 r. – Damian Klimanek z Bluszczowa,
- w 2012 r. – prof. Antoni Motyczka,
- w 2013 r. – ks. dr Henryk Olszar,
- w 2014 r. – ks. Jerzy Dudek.

Uchwały w sprawie ustanowienia tytułu oraz zasad jego nadawania dostępne są na stronie BIP:

– uchwała nr XX/174/08 w sprawie zmiany uchwały nr XXXV/324/06 Rady Gminy Gorzyce z dnia 19 czerwca 2006 r. w sprawie: ustanowienia tytułu honorowego „GORZYCKA PERŁA” oraz zasad jego nadawania,

– uchwała nr XXXI/278/09 w sprawie zmiany zasad nadawania tytułu honorowego „Gorzycka Perła”.

NABÓR KANDYDATÓW NA ŁAWNIKÓW SĄDOWYCH

Urząd Gminy w Gorzycach informuje, iż w terminie do 30 czerwca 2015 r. przyjmowane są zgłoszenia kandydatów na ławników do Sądu Okręgowego w Gliwicach, Sądu Rejonowego w Wodzisławiu Śląskim oraz Sądu Rejonowego w Jastrzębiu-Zdroju do orzekania w sprawach z zakresu prawa pracy, na kadencję 2016-2019.

Ławnikiem może być wybrany ten, kto: posiada obywatelstwo polskie i korzysta z pełni praw cywilnych i obywatelskich; jest nieskazitelnego charakteru; ukończył 30 lat; jest zatrudniony, prowadzi działalność gospodarczą lub mieszka w miejscu kandydowania co najmniej od roku; nie przekroczył 70 lat; jest zdolny, ze względu na stan zdrowia, do pełnienia obowiązków ławnika; posiada co najmniej wykształcenie średnie.

Kandydatów na ławników mogą zgłaszać: prezesi właściwych sądów lub stowarzyszenia lub inne organizacje społeczne i zawodowe zarejestrowane na podstawie przepisów prawa, z wyłączeniem partii politycznych lub co najmniej pięćdziesięciu obywateli mających czynne prawo wyborcze, zamieszkujących stale na terenie gminy dokonującej wyboru.

Zgłoszenia kandydatów na ławników dokonuje się na karcie zgłoszenia – do pobrania w Urzędzie Gminy w Gorzycach ul. Kościelna 15 (biuro nr 13) lub na stronie gorzyce.bip.gmina.pl.

Do zgłoszenia kandydata na ławnika dołącza

się następujące dokumenty:

1. informację z Krajowego Rejestru Karnego dotyczącą zgłaszanej osoby;
2. oświadczenie kandydata, że nie jest prowadzone przeciwko niemu postępowanie o przestępstwo ścigane z oskarżenia publicznego lub przestępstwo skarbowe;
3. oświadczenie kandydata, że nie jest lub nie był pozbawiony władzy rodzicielskiej, a także, że władza rodzicielska nie została mu ograniczona ani zawieszona;
4. zaświadczenie lekarskie o stanie zdrowia, wystawione przez lekarza podstawowej opieki zdrowotnej w rozumieniu przepisów o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych, stwierdzające brak przeciwwskazań do wykonywania funkcji ławnika;
5. dwa zdjęcia zgodne z wymaganiami stosowanymi przy składaniu wniosku o wydanie dowodu osobistego.

Dokumenty wymienione w pkt. 1-4 powinny być opatrzone datą nie wcześniejszą niż trzydzieści dni przed dniem zgłoszenia.

W przypadku zgłoszenia kandydata na ławnika przez stowarzyszenie, inną organizację społeczną lub zawodową, zarejestrowaną na podstawie przepisów prawa – do karty zgłoszenia dołącza się aktualny odpis z Krajowego Rejestru Sądowego albo odpis lub zaświadczenie potwierdzające wpis do innego właściwego rejestru lub ewidencji dotyczącej tej organizacji

Z OBRAD SESJI RADY GMINY

27 kwietnia 2015 r. w świetlicy wiejskiej w Osinach odbyła się VII Sesja RG Gorzyce, na której podjęte zostały uchwały w sprawie:

– Uchwała nr VII/52/15 Rady Gminy Gorzyce w sprawie przekazania w 2015 roku środków finansowych na Fundusz Wsparcia Policji, Komendy Wojewódzkiej w Katowicach, z przeznaczeniem na dofinansowanie zakupu radiowozów dla Komisariatu Policji w Rogowie.

– Uchwała nr VII/53/15 Rady Gminy Gorzyce w sprawie przyjęcia „Programu opieki nad zwierzętami bezdomnymi oraz zapobiegania bezdomności zwierząt na terenie Gminy Gorzyce w 2015 roku”.

– Uchwała nr VII/54/15 Rady Gminy Gorzyce w sprawie zmiany Regulaminu utrzymania czystości i porządku na terenie Gminy Gorzyce.

– Uchwała nr VII/55/15 Rady Gminy Gorzyce w sprawie określenia szczegółowego sposobu i zakresu świadczenia usług w zakresie odbierania odpadów komunalnych od właścicieli zamieszkałych nieruchomości i zagospodarowania tych odpadów.

Pełna treść uchwał dostępna jest na stronie BIP Urzędu Gminy Gorzyce.

(powinny być opatrzone datą nie wcześniejszą niż trzy miesiące przed dniem zgłoszenia).

W przypadku zgłoszenia kandydata przez obywateli – do karty zgłoszenia dołącza się listę osób, zawierającą imię (imiona), nazwisko, numer ewidencyjny PESEL, miejsce stałego zamieszkania i własnoręczny podpis każdej z pięćdziesięciu osób zgłaszających kandydata. Osobą uprawnioną do składania wyjaśnień w sprawie zgłoszenia kandydata na ławnika przez obywateli jest osoba, której nazwisko zostało umieszczone jako pierwsze na liście.

Szczegółowych informacji nt. wyboru ławników udziela Kierownik Referatu Organizacyjnego Urzędu Gminy w Gorzycach tel. 32 4513056 wew. 12.

OGÓLNOPOLSKA AKCJA „CZYSTY ANIOŁEK”

Zbieramy środki czystości dla najuboższych dzieci!

Zorganizuj zbiórkę wśród znajomych, w swoim zakładzie pracy, w szkole lub przedszkolu. **Zbieramy: mydła, szampony, pasty do zębów, szczoteczki do zębów, ręczniki. Zrób paczkę i dostarcz ją do najbliższego Ośrodka Pomocy Społecznej.** Pracownicy socjalni rozwiążą rzeczy do najbardziej potrzebujących dzieci. Przyslij do nas zdjęcia i opis z Twojej zbiórki, zamieścimy je na naszej stronie www.piekne-anioly.pl

MIESIĘCZNIK „U NAS”, nr 5/268/2015, e-mail: unasredakcja@gmail.com, tel. 32 453 00 59 | WYDAWCA: WDK Gorzyce

ADRES REDAKCJI: 44-350 Gorzyce, ul. M. Kopernika 8 | REDAKTOR NACZELNY: Piotr Będziński |

REDAKTOR TECHNICZNY: Wioletta Langrzyk | SEKRETARZ: Krystyna Okoń |

REDAKTORZY: Władysława Bańczyk, Bogusław Jordan, Andrzej Nowak, Jan Psota | SKŁAD KOMPUTEROWY: Patrycja Warzeszka

KOREKTA: Małgorzata Musińska | WSPÓŁPRACA: Tadeusz Brachman, Czesław Czaika, Martyna Czerny,

Anna Głowacka, Maciej Jopek, ks. dr Henryk Olszar, Danuta Parma, Irena Sauer.

NAKLAD: 1000 egz. | DRUK: Infopakt, tel. 32 423 85 61

Redakcja zastrzega sobie prawo do redagowania i skracania tekstów.

Za treść zamieszczonych ogłoszeń, wklepek i reklam redakcja nie odpowiada. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca.



Stacja Paliw Gorzyce oferuje usługi myjni samochodowej bezdotykowej samoobsługowej w godz. od 7.00 do 20.00

KWAŚNICA BAVARIAN SHOW Z TURZY ŚL. – RODZINNA TRADYCJA MUZYKOWANIA



członkowie zespołu
Kwaśnica Bavarian
Show
fot. archiwum zespołu

Maj to najpiękniejszy miesiąc w roku. Koją się z pięknem i muzyką wiosennej przyrody. Maj jest także miesiącem rodziny. Jest to okazja do spotkań w najbliższym gronie oraz dobry pretekst dla gazety „U Nas” do odwiedzenia w Turzy Śl. lidera zespołu Kwaśnica Bavarian Show – Artura Kwaśnicy. Artur Kwaśnica wywodzi się z rodziny muzykującej specjalizującej się w muzyce alpejskiej. Zespół Kwaśnica Bavarian Show nie ogranicza się tylko do uprawiania muzyki typu folkowego (bawarskiej, tyrolskiej). Posiada bogaty repertuar poszerzony o muzykę szwajcarską, słoweńską oraz o charakterze big-bandowym jak również taneczną, biesiadną i dixieland. W udzielonym wywiadzie Artur Kwaśnica dzieli się z czytelnikami ciekawymi szczegółami z historii rodziny państwa Kwaśniców oraz długiej rodzinnej tradycji muzycznej.

Żołycielem rodu Kwaśniców wywodzącego się z Górnego Śląska jest Zygmunt Kwaśnica, którego korzenie znajdują się w gminie Gorzyce. Osiedlwszy się w Turzy Śl. zapoczątkował rodzinne tradycje muzyczne. Tata grał głównie na akordeonie i na gitarze basowej, a także na instrumentach klawiszowych (organy, akordeon). W latach 60. wspólnie z przyjaciółmi założył zespół Białe Kruki. Występowali ubrani w charakterystyczne białe stroje. W trasie koncertowej po całym kraju występowali z największymi ówczesnej estrady, z Niemenem czy Czerwonymi Gitarami. W Europie Zachodniej, głównie w Niemczech i Danii, grali muzykę rozrywkową i taneczną – opowiada Artur Kwaśnica.

W latach 80. tata otrzymał propozycję z Niemiec. Chodziło o założenie zespołu (orkiestry) w klimacie bawarskim. Zatrzymali się na całe 10 lat w Hamburgu, gdzie w restauracji/hali Zillertal podpisali kontrakt na granie muzyki w stylu bawarskim. Pracowali bardzo intensywnie. Musieli szybko opanować specyficzny repertuar (polki bawarskie, walce, marsze) oraz musieli nauczyć się jodłować. Zwiedzili Niemcy i Austrię. Występowali m.in. w Berlinie, Frankfurtcie, Stuttgarcie. W restauracji Zillertal dostrzegł ich kuzyn króla Szwecji. Zaproponował zespołowi kontrakt

w Sztokholmie, gdzie dysponował podobnym lokalem na wyspie królewskiej Djurgarden. Znajdował się tam Park Kultury z muszlą koncertową i wieloma innymi atrakcjami. Znaczącym wydarzeniem w historii zespołu było wygranie w 1990 r. konkursu muzyki tyrolskiej, który stał się przepustką do Szwecji. W pięknej i chłodnej Szwecji otwiera się kolejna odsłona sagi muzycznej rodziny Kwaśniców – uśmiecha się z dumą pan Artur.

W 1990r., będąc jeszcze na studiach muzycznych, wchodzi w drugi (zamienny) skład zespołu. Zdolności muzyczne odziedziczył po ojcu. Kształciłem się muzycznie od szóstego roku życia. Uczęszczałem do szkoły muzycznej, następnie studiowałem na kierunku wychowanie muzyczne na Wydziale Pedagogiczno-Artystycznym w Cieszynie. Razem z zespołem wyjechałem do Sztokholmu. W Szwecji zespół pod nazwą Sigismund's Bavarian Show w składzie od ośmiu do dziewięciu osób muzykuje w sezonie letnim, od maja do września. Nazwa formacji pochodzi oczywiście od imienia Zygmunta Kwaśnicy, który zostaje kierownikiem zespołu. Miły akcent występów zespołu w Szwecji stanowiły z pewnością odwiedziny księżniczki Szwecji oklaskującej ich repertuar. Koncertowali tam z artystą-komikiem, który potrafił wygwizdywać ustami standardy muzyki klasycznej. W wolnym czasie odpoczywali, jeździli na rowerach, czy też samochodami np. po Falun (znanym kurorcie narciarskim), zwiedzili Szwecję, Danię i Finlandię. Przez 14 lat występowali w Szwecji. W parku Tivoli koncertowali na tej samej scenie, na której występował m.in. Rey Charles, znany amerykański wokalista, muzyk i pianista. Po zakończeniu kontraktu w Szwecji grali we Francji, Austrii, a nawet skorzystali z propozycji pracy na promie wycieczkowym Stena Germanica – wspomina tamten okres Artur Kwaśnica.

Kolejny równie interesujący etap istnienia zespołu rozpoczyna się po powrocie do Polski. kiedy to pod nazwą Kwaśnica Bavarian Show uprawia muzykę w stylu bawarsko-biesiadnym i w składzie najpierw sześć-, później pięcioosobowym koncertuje po całym kraju. Należy podkreślić, iż mu-

zycy przykładają dużą wagę do jakości występów, co odzwierciedla się także w dbałości o szczegóły (np. kostiumy, w których występują są oryginalne, zakupione w Tyrolu). Artur Kwaśnica jest wszechstronnym muzykiem, gra na instrumentach klawiszowych, saksofonie, klawirze, akordeonie i jednocześnie jest menadżerem i wokalistą. Do działalności muzycznej podchodzą kompleksowo. Propozycja zespołu obejmuje pełną obsługę imprez biesiadnych w stylu bawarskim. Odnoszą wiele sukcesów. Wydali dwie płyty. Otrzymują wiele zaproszeń. Pamiątkowe zdjęcie z imprezy organizowanej cyklicznie w Lidzbarku Warmińskim przez znanego aktora Piotra Szwedesa można zobaczyć na stronie internetowej zespołu Kwaśnica Bavarian Show. Artur Kwaśnica wspólnie z zespołem koncertował w różnych ciekawych miejscach. W Austrii na lodowcu Kitzteinhorn na wysokości bagatela – 3023 m n.p.m., gdzie jest tak zimno, że aby zagrać na instrumentach dętych musieli je długo rozgrzewać. Natomiast w Polsce koncertowali w Kopalni Guido na poziomie ok. 300 metrów pod ziemią. Nie sposób wymienić wszystkich wydarzeń z życia zespołu, było ich bowiem wiele. Artura Kwaśnicę cieszą spotkania i współpraca ze znanymi artystami. Muzycy z Golec Orkiestra zaprosili ich występu na swojej uroczystości rodzinnej „Zjazd Golców”. Podczas występu w programie „Założ się” w TVP 2 zaprezentowali trudną technikę jodłowania. Można zobaczyć ich w TVP 3 lub w TVS. Ostatni występ telewizyjny w TVS miał miejsce w programie „Muzyczny Kącik Damiana Holeckiego”, gdzie goszczą znani artyści.

Rodzinne tradycje muzyczne przejęło następne pokolenie. Córka Weronika gra na flecie poprzecznym i keyboardzie. Syn Szymon gra na akordeonie oraz gitarze. Dzieci wykształciły się w innych zawodach, ale muzyka zajmuje ważne miejsce w ich życiu. Córka Weronika Pawlica jest pedagogiem, druga córka Bernadeta studiuje dziennikarstwo we Wrocławiu, syn Szymon pracuje jako listonosz, a pozostali dwaj synowie jeszcze się uczą – ciepło opowiada Artur Kwaśnica.

Jestem nadal aktywny muzycznie, mam wiele planów. Cały czas występujemy po całej Polsce. Wymienię Gdańsk, Gorzów, ziemię krakowską, lubuską, poznańską i wiele innych. Lokalnie, ostatnimi czasy, można nas było zobaczyć i posłuchać na dożynkach w Turzy Śl. lub podczas ostatniego sylwestra w Czyżowicach. Aktualnie zespół Kwaśnica Bavarian Show zbiera materiały na trzecią płytę. Zostaną na niej umieszczone utwory w klimacie folkowym, ale również muzyka taneczna czy współczesna. Zapraszam do słuchania naszych utworów! Jako zespół jeszcze bardziej pragniemy uatrakcyjnić nasze występy i w związku z tym chcielibyśmy nawiązać współpracę z wokalistką najlepiej z gminy Gorzyce czy powiatu Wodzisławskiego. Mam nadzieję, że wiele jeszcze przede mną i zespołem. Pozdrawiam mieszkańców gminy Gorzyce – podsumowuje Artur Kwaśnica.

rozmawiała: Anna Bierska

Z ESKULAPEM W TLE – RODZINA DURCZOKÓW RODEM Z GORZYC



Alfons Durczok
– protoplasta rodu
fot. archiwum

Siedzimy przy kawie w domu rodzinnym Krystyny i Lucjana Durczoków w Rogowie. Z okna rozpościera się piękny widok na umajone łąki, pejzaże pełne świeżej zieleni i kwitnących drzew. Feeria barw. Pełnia wiosny. Na horyzoncie widać niewyraźnie góry i czeską stronę. Witam się z Adamem i Arturem – ich synami, aby razem porozmawiać o fenomenie ich rodziny spod znaku Eskulapa. W gminie Gorzyce nazwisko DURCZOK kojarzy się z wielopokoleniową tradycją zawodu lekarza stomatologa. Ta rodzina – od dziadków do prawnuków – doliczyła się 11. stomatologów i jednego lekarza ginekologa. W większości pracują w naszej gminie. Już czwarte pokolenie rozpoczyna przygodę ze stomatologią.

GENEALOGIA LEKARZY STOMATOLOGÓW W RODZINIE DURCZOKÓW

Pierwsze pokolenie – dwie osoby: lekarz stomatolog ALFONS i WŁADYSŁAW DURCZOKOWIE (ojciec i wujek Lucjana);

Drugie pokolenie – LUCJAN – lek. stomatolog, specjalista stomatologii zachowawczej i MARIAN DURCZOK – dr n. med. lek. stomatolog – synowie Alfonsa i Jadwigi, ich kuzynka lek. stomatolog URSZULA GRODOŃ z Rybnika – córka Genowefy – siostry Alfonsa, JAN KRZYŻAK – lek. stomatolog – mąż Hildegardy – siostry Lucjana;

Trzecie pokolenie – dr n. med. ADAM DURCZOK i dr n. med. ARTUR DURCZOK – lekarze stomatolodzy – synowie Lucjana i Krystyny zd. Sławik; lek. stomatolog JOANNA SIWON (zd. Chwałek) – córka Alicji (siostry Lucjana) i Eugeniusza Chwałków, SYN kuzynki Urszuli Grodoń, wnuk najstarszej siostry Lucjana – Genowefy (pracuje we Wrocławiu) oraz KATARZYNA DURCZOK – żona Adama – lekarz ginekolog;

Czwarte pokolenie – MARTYNA – prawnuczka Alfonsa i Jadwigi Durczoków, wnuczka siostry Lucjana – Hildegardy i Jana Krzyżaków, studiuje stomatologię w Łodzi.

Co spowodowało wybór tego zawodu przez tak liczną grupę członków rodziny? Czy bycie synem, wnukiem stomatologa z własnym gabinetem to determinacja zawodowa, inspiracja, łatwiejszy start w życie, a może coś więcej, po prostu powołanie?

Lucjan Durczok: Nie było nacisku z naszej strony na wybór studiów i przejście zawodu ojca.

Myśmy chcieli z żoną, żeby Artur był lekarzem ogólnym, ale on wybrał jednak stomatologię.

Dlaczego? – *zwracam się do Artura Durczoka, od 1999 r. absolwenta stomatologii ŚLAM, a od 2004 r. doktora nauk medycznych. Jest mężem Izabeli, (która jest radcą prawnym) i ojcem 9-letniego Pawła.*

Artur Durczok: To było takie naturalne, odczuwałem potrzebę kontynuacji tradycji rodzinnej. Nie żałuję tego wyboru, cieszę się tym, co robię – odpowiada bez cienia wątpliwości. Mieszkam wraz z żoną Izabelą i synem w rodzinnym domu w Rogowie, który odziedziczyłem jako młodszy syn. Tu też wspólnie z ojcem mam gabinet. Już jestem właścicielem tej posiadłości, a rodzice nie obawiają się, że „pójdą z torbami”. W naszej rodzinie relacje i więzi są mocne, głębokie.

Krystyna Durczok: Rodzina u Durczoków to była zawsze podstawa. Wszystko u nas się kręciło wokół rodziny, poczynawszy od podstawowych spraw, a skończywszy na wykształceniu i wyprowadzeniu dzieci we własne rodziny.

Lucjan Durczok: Od pokoleń w rodzinie Durczoków dbało się, żeby dzieci były dobrze wykształcone. W rodzinie mojego ojca Alfonsa pięcioro z sześciorga rodzeństwa miało wyższe wykształcenie.

Krystyna Durczok: Było dwóch księży, dwóch stomatologów, jedna nauczycielka i jedna gospodyni domowa.

Lucjan Durczok: Nasi synowie w wyborze zawodu nie kierowali się względami komercyjnymi, mieli to jakby w genach, wzrastali w takiej atmosferze i powoli wrastali w to, co podobało im się w pracy ojca.

Ta tradycja zawodowa jeszcze bardziej scala rodzinę, choć wydawać by się mogło, że w takiej sytuacji istnieje niebezpieczeństwo rywalizacji, zazdrości, a podczas spotkań – monotematyczności.

Adam Durczok (od 1997 r. absolwent ŚLAM, a od 2001 r. doktor nauk medycznych. Mieszka w Turzy Śląskiej. Pracuje w gabinetach w Chałupkach, Mszanie, Rogowie. Jest mężem lekarki Katarzyny, ojcem trójki dzieci: 15-letniego Bartosza, 11-letniej Marty i 4-letniej Alicji).

– Między nami jest dobra współpraca, a nie rywalizacja. Te wspólne zawodowe pasje jeszcze bardziej cementują rodzinę, pogłębiają więzi rodzinne. Mamy wspólne tematy, zainteresowania. Jeździmy razem z rodziną brata na wczasy. Tego prywatnego czasu sobie wzajemnie nie szczeniemy.

Artur Durczok: Życie rodzinne toczy się swoim torem; staramy się nie przesadzać z tematami zawodowymi. Nie „fedrujemy”. Te sprawy załatwiamy podczas rozmów indywidualnych.

Sposób zachowania, wzajemne relacje oparte na głębokich więziach, normy moralne i wartości realizowane konsekwentnie w życiu przez pokolenia to niewątpliwie cechy etosu. Sądzę, że nie nadużyję tego słowa, odnosząc je do Waszej Rodziny, która wypracowała styl życia oparty na uznawanych wartościach oraz zawodowych preferencjach przekazywanych z pokolenia na pokolenie, jako coś oczywistego, naturalnego.

(Potwierdzają to wszyscy moi rozmówcy).

Krystyna Durczok: Nasi synowie mają też wspólne pasje: razem z ojcem kibicują piłkarzom, oglądają pojedynki bokserskie, zwiedzają świat – parę egzotycznych podróży mają już za sobą.

Artur Durczok (dodaje z ożywieniem): Jeździmy też na motorach; wraz z bratem i kolegami lekarzami organizujemy wycieczki po Europie (oczywiście na motorach).

Lucjan Durczok: A my się z żoną martwimy – wtrąca z troskliwym uśmiechem. –

To naturalne, jak przystało na doświadczonych rodziców, dla których dzieci, bez względu na wiek, mają zawsze najważniejsze miejsce w ich sercach.

Krystyna Durczok: Cieszy mnie bardzo, że my się razem tak bardzo lubimy – mówi ze wzruszeniem i lekką nieśmiałością. – Nie bój się tego słowa: *Kochamy!* My się po prostu *kochamy!* – wtrąca po naszymu syn Artur, wzmacniając wyznanie mamy.

Współczesna rodzina przeżywa różnorakie kryzysy. Często młodzi boją się zakładać własne rodziny, nie widząc perspektyw na ich utrzymanie, ze względu na brak pracy, małe zarobki. Może jest też w tym trochę pretensjonalności wobec życia, zbyt wygórowane wymagania? Jak jest Wasze skuteczne lekarstwo na tę cywilizacyjną chorobę?

Krystyna Durczok: Trzeba pracować, żeby potem móc korzystać z efektów własnej pracy. Nic się nie bierze z niczego. Nie może być mowy o żadnej pretensjonalności, że nam się wszystko od razu należy. Takiego podejścia do życia nigdy u nas nie było. To było nie do pomyślenia.

To, oczywiście, nie wyklucza obiektywnych trudności na rynku pracy i problemów, na które nie ma się wpływu.

Lucjan Durczok: Trzeba nie chcieć wszystkiego od razu i to zaraz na poziomie, który inni osiągnęli przez lata solidnej pracy, wysiłku. Do wszystkiego trzeba dochodzić stopniowo, własnym wysiłkiem.

Adam Durczok: Widzę błędy w systemie kształcenia (często zbyt teoretycznym i powierzchownym). Bardzo sobie cenię dobrych rzemieślników, którzy mają solidne przygotowanie zawodowe, odpowiednie podejście do pracy.

Artur Durczok: Nie jest najważniejsze, co kto robi, ale jak to robi, z jakim nastawieniem. Jeśli robi to z pasją, to jakość i wartość jego pracy jest nie do przecenienia. Szuka się takich fachowców.

Współczesna wizja świata i życie w cywilizacji konsumpcyjnej nie wpływa dobrze na kształtowanie charakterów, odpornych na przeciwności i trudy życia, które jest wymagające. Wirtualna rzeczywistość, która zastępuje często realizm życia, może być niebezpieczna, jeżeli człowiek nie znajdzie oparcia w zdrowej rodzinie, która jest podstawą zdrowego społeczeństwa. Dziękuję za rozmowę.

rozmawiała: Władysława Bańczyk

RODZINA CIUBERKÓW

– KONTYNUACJA PASJI UPRAWIANIA SPORTU TRWA

Jest wiele rodzin, w których z pokolenia na pokolenie kontynuowana jest jakaś tradycja lub pasja cechująca jej tożsamość. Są rodziny o tradycjach rzemieślniczych, naukowych, górniczych itd. Ale że człowiek nie samym chlebem żyje, jak mówi przysłowie, potrzebne do życia są też pasje, które przekazywane są w rodzinie z pokolenia na pokolenie, jak chociażby nawyk uprawiania sportu, także tego kwalifikowanego.

Jako że tematem wiodącym tego numeru jest rodzina, chcę krótko przedstawić sportową rodzinę Czesława i Grażynę Ciuberków z Gorzyc, gdzie kolejne pokolenie z powodzeniem kontynuuje pasję sportową swoich genealogicznych poprzedników. Panu Czesławowi zadałem kilka pytań.

Proszę opowiedzieć o sobie w kontekście uprawiania przez Pana piłki nożnej.

Jak wiadomo moja kariera piłkarska rozpoczęła się w Czarnych Gorzyc pod okiem Jana Adamczyka. Jako 17-latek zagrałem już w pierwszej drużynie, która wtedy z powodzeniem grała w lidze okręgowej. Później miałem krótki epizod w wojskowej drużynie Czarnych Żagań, po czym powróciłem do Gorzyc. Od 1987 r. grałem w III-ligowej drużynie Rymer Niedobczyce. Czynną karierę piłkarza zakończyłem w wieku 41 lat, tam skąd się wywodziłem – czyli w Czarnych Gorzyc.

Kto z twoich przodków uprawiał sport?

W rodzinie ojca były pokoleniowe tradycje sportowe, choć tata nie grał, ale był i jest gorącym kibicem piłki nożnej i innych sportów. Piłkarzami byli moi wujkowie, także ze strony matki z domu Adamczyk (...).

Masz rodzeństwo – brata Damiana i siostrę Renatę. Proszę o kilka słów na temat ich sportowej pasji.

Siostra Renata posiadała predyspozycje do uprawiania sportu, więc wykorzystwała to uprawia-

jąc koszykówkę. Najpierw w Wodzisławiu, a potem w II-ligowej Skrze Częstochowa. Niestety, ze względów zdrowotnych wcześniej zakończyła czynną karierę. Natomiast Damian jest znaną postacią w gorzyckim sporcie, gdzie przez lata grał w piłkę, będąc równocześnie zawodnikiem I-ligowego wówczas Górnika Czerwionka w tenisie stołowym. Damian, mimo nie najkorzystniejszych warunków do uprawiania tego sportu, miał wiele znaczących sukcesów na terenie Polski i poza granicami. Z powodzeniem toczył boje ze świetnymi wtedy Dryszlem, Kucharskim, Skierskim itd. Wyemigrował do Niemiec i tam został trenerem tenisa stołowego drużyny młodzieżowej.

Jakie były wtedy relacje pomiędzy wami a waszymi rodzicami? Czy rodzice akceptowali wasze sportowe pasje?

Nasi rodzice zawsze byli z nami, wspierali nas, mimo że w tamtych czasach spoczywały na nas chłopakach obowiązki domowe, z których też musieliśmy się wywiązywać.

W zaciszu domowym też rozmawialiście o waszych sukcesach i porażkach?

Tak. To było oczywiste, najczęściej rozmawialiśmy z bratem Damianem. Analizowaliśmy nasze występy (...). Natomiast ojciec czy też matka nigdy nas za bardzo nie ganił, byli wyrozumiali.

Czy jako piłkarz miałeś jakieś ukryte marzenia, np. żeby zagrać w wielkim klubie?

Oczywiście, jako młody człowiek też skrycie marzyłem o zagranii w najwyższej lidze w kraju. Zresztą zaliczyłem też testy w paru ligowych drużynach, ale jakoś tak wyszło, że nigdy nie sfinalizowano mojego kontraktu. Ale grając czy to w III-ligowym Rymerze czy też w Czarnych, myślę, że zasłużyłem na miano solidnego piłkarza-amatora.

Założyłeś rodzinę. Masz dwóch synów i córkę. Brat Damian i siostra Renata też mają po-

tomstwo. Kto w waszej rodzinie jest kontynuatorem sportowych tradycji?

Sport uprawiają nasi synowie. Rafał kontynuuje grę w III-ligowym Pniówku, a młodszy Szymon gra w Rogowie w lidze okręgowej. Cóрка jakoś nie połączyła tego sportowego bakcyła. Natomiast synowie Damiana, mieszkając w Niemczech też grają w piłkę... są sportowcami. Syn mojej siostry trenował pływanie w Aligatorze, niestety ze względów zdrowotnych musiał zakończyć przygodę z pływaniem.

Jako rodzice z żoną Grażyną – czy oczekujecie jakichś spektakularnych osiągnięć waszych pociech?

Synowie sami decydują o swojej przyszłości, także o połączeniu uprawiania sportu z normalnym życiem. Postawili na kształcenie się, a w sporcie chcą być dobrymi zawodnikami, profesjonalizm raczej nie wchodzi w ich przypadku w grę.

Jako doświadczony piłkarz udzielasz synom jakichś wskazówek przed meczami?

Oczywiście, przed każdym meczem rozmawiamy, a mając jakieś tam doświadczenie staram się doradzać i myśleć, że coś z tej nauki wynoszą.

Jak oceniasz współczesne zaangażowanie rodziców/rodziny w rozwój sportowy i fizyczny w rodzinach?

Moim zdaniem maleje zainteresowanie rodziców rozwojem kariery sportowej swoich dzieci. Obserwuje się małe zaangażowanie rodziny w tę sprawę. Rodzice są niecierpliwi, oczekując szybkich, znaczących sukcesów swoich pociech, za szybko się zniechęcają. Oczywiście nie dotyczy to wszystkich, są wspaniali rodzice, którzy z wielkim poświęceniem angażują się w rozwój sportowy swoich dzieci i sportu w ogóle.

W obecnych czasach na stadionach i boiskach obserwuje się negatywne zjawisko braku kultury czy wręcz chamstwa ze strony widzów. Czy nie uważasz, że na to zjawisko także wpływa fakt, że w drużynach gospodarzy gra coraz mniej „swoich chłopców” i to dotyczy również klas niższych (np. klasa A). Na widowni pokazuje się mało rodziców, rodzin.

Oczywiście, zgadzam się. Kiedy grają nasze chłopaki, to na widowni jest więcej rodzin i dobrej atmosfery. Zachowanie jest inne, bo „kibole nie mają za dużo miejsca”. Ja z żoną często chętnie jeżdżę na mecze naszych synów.

Dziękuję za rozmowę.

rozmawiał: Andrzej Nowak



drużyna "Czarni" Gorzyc z lat 90.
na zdjęciu Czesław Ciuberek (w dolnym rzędzie drugi od prawej)
fot. archiwum

„SZACHOWA” RODZINA BUBNOWSKICH Z CZYŻOWIC



Pani Urszula i Ariel na turnieju o Mistrzostwo Powiatu Wodzisławskiego (2014)
fot. archiwum rodzinne

Jeżeli narzekasz, że twoje róże mają kolce, pomyśl, że mógłbyś się cieszyć z tego, że twoje kolce mają przecież róże.

Z. Trzaskowski

„Trzeba nauczyć się z tym żyć” – to jakże wymowne zdanie jeszcze długo dźwięczało w mojej pamięci po spotkaniu z panią Urszulą Bubnowską. Ta drobna kobieta o ciepłym uśmiechu i wnikliwym spojrzeniu ujmuje siłą charakteru i poczuciem godności. Już po pierwszych kilku zdaniach odkrywam, że pani Urszula, pomimo niepełnosprawności, a może właśnie dzięki temu, żyje i działa wedle osobistego scenariusza, który jest wynikiem jej świadomego opartego na posiadanych wartościach wyboru. Na co dzień zmagają się z wieloma problemami i napotyka wiele barier. Jej całym światem jest rodzina i praca społeczna. Co warto zauważyć, rodzinę dodatkowo scala oryginalna pasja – szachy. Miłość, cierpienie i... szachy, tak odległe od siebie, a zarazem tak bliskie, wpisane są w życie pani Urszuli. Pani Urszula Bubnowska podzieliła się z czytelnikami „U Nas” refleksjami na tematy ważne dla każdego z nas. Rozmawiamy o wartościach rodzinnych, społecznych, nietuzinkowych pasjach, dojrzałej miłości, trudnym macierzyństwie i wielkiej pokorze wobec losu.

Wiem, że jest pani dumną mamą kilkorga dzieci, i że mieszkacie państwo w Czyżowicach. Proszę opowiedzieć o swojej rodzinie.

Jesteśmy mieszkańcami Czyżowic od 2013 r. Przeprowadzka podyktowana była poszukiwaniem lepszych warunków życia dla siedmioosobowej rodziny dotkniętej niepełnosprawnością. W małym mieszkaniu z wieloma prozaicznymi przeszkodami w bloku i otoczeniu w żaden sposób nie można było zapewnić dzieciom godnych warunków do życia i rozwoju. Problemy piętrzyły się na każdym kroku. Stąd szukaliśmy bardziej przyjaznego miejsca w szczególności dla dwóch synów poruszających się na wózkach. Sama należę do osób niepełnosprawnych i od zawsze borykam się z niektórymi nieaktualnymi, ale utartymi przekonaniami. W Czyżowicach, w ciągle remontowanym domu mieszka nam się dobrze. Dzieci – dwie dziewczynki i trzech chłopców mogą wreszcie korzystać z ogrodu i bawić w piaskownicy. Ogólnie mówiąc, w gminie jest dobra atmosfera i czujemy zrozumienie naszej sytuacji w przedszkolu i szkole. Niestety, nadal sprawiają nam trudności przeszkody architektoniczne

w naszym domu. Największym problemem jest dostosowanie toalety i schodów do potrzeb już coraz starszych i cięższych synów. Amadeusz ma dziewięć lat, natomiast Cyprian 11 lat. Chcieliśmy uzyskać pomoc w tej kwestii z Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Wodzisławiu Śl., lecz cały czas występują jakieś przeciwności. Odczuwamy, iż jest ciągle tak, że człowiek zdrowy nie zdaje sobie sprawy z naszych codziennych problemów. Oczywiście można to zrozumieć, ale nie można godzić się z postawą braku zwykłej ludzkiej życzliwości czy empatii. W tych sprawach jest jeszcze wiele do zrobienia. Aby sprostać troskom i kłopotom, trzeba mieć dużo siły i cierpliwości. Nie wolno poddawać się pomimo różnych przykrości. Nastawienie psychiczne jest najważniejsze. Jednym zdaniem ujmę to tak: „Trzeba nauczyć się z tym żyć!”

W kwietniowym numerze miesięcznik „U Nas” donosił o sukcesach czyżowickiego koła szachowego. W tej relacji nazwisko rodziny Bubnowskich przewija się nader często. Skąd u państwa pojawiła się taka nietypowa pasja?

W moim przypadku przygoda z szachami zaczęła się na poważnie w wieku około 15 lat, kiedy rozpoczęłam naukę w szkole zawodowej w Przemyśle. Wcześniej tylko przyglądałam się, jak ktoś grał. Spodobało mi się to. W tej szkole działał klub szachowy i tam zaznajomiłam się z zasadami, nauczyłam pierwszych ruchów i rozegrałam pierwsze partie. U męża zainteresowanie szachami zaczęło się o wiele wcześniej. Będąc dzieckiem, uczęszczał na zajęcia koła szachowego w świetlicy przy ul. Tysiąclecia w Wodzisławiu Śl. Cały wolny czas poświęcał na grę w szachy. Wyróżniał się pracowitością i zdolnościami. W wieku 13-14 lat był już mistrzem Polski juniorów. Aby osiągnąć tak wysoki poziom i mieć dobre wyniki, trzeba poświęcać szachom od ośmiu do dziewięciu godzin dziennie. Szachy stały się naszą wspólną, można powiedzieć, pasją. W pierwszych latach małżeństwa dużo jeździliśmy po Polsce i braliśmy udział w szachowych turniejach. Kiedy na świecie pojawiły się nasze pociechy, mąż zaczął uczyć dzieci gry w szachy, a one garnęły się do tej nauki chętnie. Starszy syn Ariel na przykład w wieku pięciu lat zaczął opanowywać podstawy szachów, pierwsze ruchy. Angelika, która ma teraz sześć i pół roku oraz 11-letni Cyprian również stawiali pierwsze kroki u boku taty. Najmłodsza córeczka Beatrycze ma dopiero trzy lata, więc jeszcze jest troszkę za mała.

Człowiek zaangażowany w działalność społeczną dobrowolnie i bezinteresownie, czerpiący z tego działania autentyczną radość, jest człowiekiem spełnionym i zadowolonym, przede wszystkim zdrowszym, bo myślącym pozytywnie. Czy dlatego zaangażowała się pani w pracę na rzecz dzieci i młodzieży przy Wiejskim Domu Kultury w Czyżowicach?

Zaangażowałam się w zorganizowanie koła szachowego z potrzeby serca. Nie zamykam się w domu, ale też nie szukam na siłę towarzystwa. Uważam, że liczą się ludzie, że należy zrobić coś dla innych. Interesuję się szachami od wielu lat, a ponieważ jest to dziedzina wspaniale kształtująca charakter i polepszająca zdolności dzieci w nauce, postanowiłam podzielić się swoimi zainteresowa-

niami. Przedstawiłam swoją propozycję w WDK i tak się zaczęła działalność koła szachowego w Czyżowicach. Zajęcia prowadzimy wspólnie z mężem i panem Rafałem Tkoczem.

Czy trudno pogodzić zainteresowania szachami z wychowaniem dzieci?

Nietrudno, lecz ostatnio, w przypadku męża, problemem jest pogodzenie pracy w soboty z prowadzeniem koła szachowego. Cieszymy się jednak, że znowu nasze życie toczy się w orbicie szachów. Był jeszcze jeden ważny powód. Chciałam najstarszego, 13-letniego Ariela zachęcić do jakiejś aktywności w celu odciążenia go od komputera. Szachy, nazywane też królewską grą, świetnie się do tego nadają.

Czy można z powyższego wyciągnąć wniosek, że pasja szachowa to także sposób państwa rodziny na życie?

W pewnym sensie oczywiście tak. Poznaje się ciekawych ludzi, odwiedza różne miejsca. Liczy się miłe towarzystwo i atmosfera. Gra w szachy z pewnością daje radość, relaksuje i odpręża. Jednocześnie zadowala zwolenników logicznego myślenia. Z kolei umiejętność logicznego myślenia oraz zapamiętywania bardzo pomaga w nauce. Szachy bardzo rozwijają, ale też uspokajają i wyciszają, co nie jest bez znaczenia w dzisiejszym świecie. Jednym słowem posiadają ważną funkcję terapeutyczną. Korzyści z gry w szachy jest zatem sporo.

Z poznaniem męża łączy się romantyczna historia. Połączyło państwa uczucie i... szachy?

Można tak powiedzieć. Nie zawsze miałam partnera do gry, więc grałam online na stronie Wirtualnej Polski. Arek, obecnie mój mąż, kiedy nie miał partnera do gry również korzystał z gry online... i w taki oto sposób poznaliśmy się. Jak widać, nie po raz pierwszy, Internet pomaga rozwijać zainteresowania i zbliża ludzi. W tym miejscu mogę jeszcze wspomnieć, że przez dłuższy czas byłam pochłonięta jeszcze jednym sportem, mianowicie uprawiałam wędkarstwo. Byłam zapalonym wędkarzem, należałam do koła wędkarskiego, brałam udział w zawodach w konkurencji kobiet, i mam na koncie kilka wygranych i pięknych pucharów.

Czy ma pani jakieś plany lub marzenia i czy łączy je z szachami?

Moje marzenia i plany z konieczności koncentrują się na sprawach dość przyziemnych. Aktualnie najważniejszym dla mojej rodziny jest zdobycie nieco większych środków finansowych. Od lat poszukuję stałego zatrudnienia. Niestety, kolejne zatrudnienia nie trwały długo z przyczyn ode mnie niezależnych. Interesuje mnie przede wszystkim tzw. praca chałupnicza, abym mogła łączyć pracę z całodobową opieką nad dwoma niepełnosprawnymi synami Amadeuszem i Cyprianem. Na szczęście posiadam oparcie w mężu. Mąż jest bardzo odpowiedzialny, zarabia na rodzinę, pomaga przy dzieciach. Razem robimy wszystko, od remontów po drobne sprawy, z których przecież składa się nasza rzeczywistość. Mąż Arkadiusz jest prawdziwą głową rodziny.

Dziękuję bardzo za udzielenie wywiadu.

rozmawiała: Anna Bierska

NIE RÓB TEGO W INNYM KRAJU!

szeptem o codzienności: **Martyna Czerny**



Błogi czas wakacji zbliża się wielkimi krokami – i całe szczęście. Zaczniemy odbywać dalekie podróże, nierzadko w egzotyczne zakątki. Jak to zazwyczaj w życiu bywa – jadąc w obce miejsce – należy dostosować się do panujących tam zwyczajów. A co jeśli ich nie znamy? Na wakacjach można popełnić całą masę błędów, które mogą mieć mniej lub bardziej poważne konsekwencje.

Jest kilka miejsc, gdzie obowiązujące zasady będą dla nas wielkim zaskoczeniem. Zagraniczne wakacje, choć ekscytujące, mogą okazać się niebezpieczną przygodą, jeśli przed wyjazdem nie zadamy sobie trudu, by zgłębić wiedzę o odwiedzanym kraju.

Choć trudno w to uwierzyć, to właśnie wakacyjny strój może wpłynąć na nasze bezpieczeństwo. Każdemu wczasowiczowi wydaje się, że gdziekolwiek pojedzie, wystarczą obcisłe kąpielówki lub bikini. W końcu Grecja czy Chorwacja to nie Kołobrzeg, z nieba leje się żar i wreszcie,

po długiej zimie, nadarza się okazja, by pokazać ciało. Nie zawsze ta reguła się sprawdza. Szczególną ostrożność należy zachować w państwach muzułmańskich i arabskich. Tam, wychodząc na miasto, ramiona i kolana powinniśmy mieć zakryte, zwłaszcza podczas zwiedzania świątyń. Podobnie jest w Watykanie, gdzie podczas oglądania kościołów i grobowców obowiązuje ta sama reguła.

Z kolei w Grecji niedozwolone jest zwiedzanie starożytnych zabytków, na przykład Akropolu, w butach na obcasach. Turyści, którzy nie będą przestrzegać tego zakazu narażają się na gniew greckich bogów, a przy okazji będą musieli zapłacić wysoką grzywnę.

Kiedy już się odpowiednio ubierzemy, warto zwrócić uwagę na naszą mowę ciała. W Turcji czy Ameryce Południowej należy szczególnie uważać na kółko zrobione przy połączeniu palca wskazującego z kciukiem. Dla Polaka oznacza ono tyle, co „ok”, „wszystko w porządku”, ale już w Brazylii w ten sposób nazywa się kogoś idiotą. Z kolei we Francji czy Belgii kółko z palców oznacza po prostu zero, coś bez wartości, więc lepiej nie komplementować tak dania w restauracji.

We Włoszech czy w Hiszpanii należy uważać na wszechobecne skutery, których nie obowiązują praktycznie żadne drogowe zasady czy zakazy. W przeciwieństwie do kierowców samochodów, którym w Hiszpanii nie wolno prowadzić w klapkach japonkach czy na bosaka – grozi za to kara do 150 euro.

Życzę niezapominanych wrażeń i wysokich lotów.

JUBILEUSZOWE „DEKORACJE”

zrozumieć język symboli: **Piotr Będziński**

Są w życiu każdego człowieka dni szczególne. Dni, na które się czeka. Dni, o których się długo pamięta. Celebrowane w otoczeniu rodziny i przyjaciół często są chwilami wyjątkowymi. Rocznicę urodzin lub ślubu są jak kamienie milowe na drodze ludzkiego życia.

Nie może więc dziwić fakt, że oprócz składania życzeń jubilatowi, pojawia się chęć zrobienia czegoś jeszcze. Zaznaczenia w szczególności sposób, że w danym miejscu dzieje się rzecz wyjątkowa.

Działania takie znamy z historii. Już od najdawniejszych czasów wyjątkowe wydarzenia wymagały wyjątkowej oprawy. Oprawa ważnych uroczystości ma bowiem nie tylko wymiar estetyczny. Jest także ważnym elementem symbolicznym. Udekorowane miejsce zostaje bowiem „wyłączone” z codzienności. Wkraczając w udekorowaną przestrzeń, człowiek w pewnym sensie staje się uczestnikiem tego ważnego wydarzenia. Świadczy o tym często jego strój (odświętny), ale przecież także wystrój miejsca. Czy są to uroczystości religijne, czy państwowe ich specyficzna oprawa (dekoracja) jest ich integralnym elementem. Ale to, co kiedyś było domeną publiczną, stało się częścią prywatną.

Któż nie spotkał się z widokiem udekorowanej posesji. Dla wyjaśnienia powodów pojawienia się dekoracji, wśród ozdób znaleźć możemy ich wyjaśnienie – „18 lat”, „40”, „50”, „srebrny jubileusz”, „złote gody”. Kiedy już poznamy przyczynę niezwykłego wystroju domostwa, możemy pomyśleć o jubilatce z sympatią. I nie byłoby w tym wszystkim niczego nagannego, gdyby nie pewien drobiazg (w sensie estetycznym i symbolicznym).

Widząc bowiem spowite papierem toaletowym ogrodzenia (zanim jeszcze zauważymy jakikolwiek napis), nie mamy pewności, czy mieszkańcom, ktoś wyrzucił kubeł z śmieciami, czy ktoś z mieszkańców ma problemy gastryczne, czy świętuje jakąś uroczystość. Przeznaczenie papieru toaletowego jest powszechnie znane, i jego używanie nie bywa przecież przypadkowe. Gdyby w ten sposób o tym pomyśleć, trudno byłoby w tym artykule pierwszej potrzeby odnaleźć element dekoracyjny. A jednak, czy to ze względów ekonomicznych, czy ze względu na łatwy dostęp, papier toaletowy awansuje czasami do rangi serpentyny lub świątecznej dekoracji. Cenny prezent wymaga cennego opakowania. Czy takim opakowaniem powinien być papier – nawet delikatny i pachnący – przeznaczony jednak do innych celów?

OSTROPEST PLAMISTY DLA ZDROWEJ WĄTROBY I NIE TYLKO

szlachetne zdrowie:

Piotr Będziński

W „ziołowej aptece natury” znajdujemy rośliny o właściwościach leczniczych, które znane były już tysiące lat temu. Czasami zapomniane wracają teraz do łask. Jedną z takich roślin jest ostropest plamisty. Roślina pochodząca z obszaru Morza Śródziemnego znana jest ze swych właściwości leczniczych od ponad dwóch tysięcy lat. Dzisiaj uprawiana jest w celach leczniczych w wielu krajach m.in. w Polsce.

DLA ZDROWEJ WĄTROBY

Tajemnica zdrowotnego działania ostropestu zawarta jest w sylimarynie, substancji będącej zbiorem związków zaliczanych do flawonoidów. Znajduje się ona w owocach i łupinie nasiennej. Preparaty zawierające te substancje zalecane są w schorzeniach wątroby. Zwłaszcza w długotrwałych terapiach chorób wątroby związanych z wirusowym zapaleniem wątroby, a także z chorobą alkoholową. Sylimaryna zapobiega dysfunkcjom wątroby i łagodzi skutki uboczne farmakoterapii. Sylimaryna, aby była skuteczna, musi być żywnością przez długi czas (minimum miesiąc).

LEPSZE FUNKCJONOWANIE MÓZGU

Substancje zawarte w ostropeście plamistym wpływają w korzystny sposób na funkcjonowanie mózgu. Sylimaryna zmniejsza niekorzystny wpływ wolnych rodników na komórki mózgu oraz zapobiega ich degeneracyjnym zmianom, objawiającym się często brakiem koncentracji i zanikami pamięci.

NA CUKRZYCĘ

Badania wykazały, że sylimaryna obecna w ostropeście plamistym może być pomocna przy leczeniu cukrzycy typu II. Podawano przez okres czterech miesięcy ostropest plamisty chorym na cukrzycę. Okazało się, że u osób przyjmujących go poziom glukozy we krwi znormalizował się. Dodatkowo zaobserwowano zredukowanie stężenia cholesterolu.

DLA URODY

Ze względu na swoje odtruwające i przeciwzapalne właściwości sylimaryna jest ona także stosowana jako wspomaganie różnych chorób skórnych – egzem, trądzik różowaty czy łuszczyca. Olej z ostropestu plamistego wzmacnia i poprawia elastyczność naczyń włosowatych. Dodatkowo pobudza porost włosów, zatrzymuje proces łysienia, zmniejsza ryzyko łamania włosów, bardzo dobrze nawilża włosy i chroni je przed czynnikami atmosferycznymi. Olej pobudza także porost paznokci i likwiduje ich łamliwość.

JAK UŻYWAĆ?

Ostropest plamisty dostępny jest w sprzedaży w postaci zmielonej. Może być spożywany samodzielnie lub dodawany do pieczywa, sałat lub innych pokarmów.

DRZEWA UMIERAJĄ STOJĄC

okiem malkontenta: Jan Psota

Tytuł tego felietonu zapożyczyłem ze sztuki Alejandro Casony, którą oglądałem w Teatrze Ziemi Rybnickiej w latach 70. Pasuje mi do poruszanego tematu, ale nie ma nic wspólnego z problematyką wspomnianej sztuki. Dodam, że ta „klasyka” (1949) zawsze jest i będzie aktualna – polecam. Tu i teraz odniosę się do naszej rzeczywistości bez jakiegokolwiek tytułowej przenośni do wspomnianej sztuki.

Drzewo umiera zgodnie z naturą – ze starości, kataklizmu, działania szkodnika, pasożyta lub człowieka, który pozyskuje jego wartość lub zwyczajnie je niszczy. Mógłbym rozbierać na części te działania, ale po co? Zajmę się tylko działaniem człowieka, który z biblijnym przesłaniem „podporządkowuje sobie Ziemię i wszystkie stworzenia”.

Teraz wchodzimy na śliski grunt – prawnie czy bezprawnie? Prawo zwykle (przynajmniej w tzw. demokracji) jest wynikiem życzeń większości, ale równolegle istnieje też wyznawane „Prawo Boskie”, z którym nie ma dyskusji. Tu jest najzwyczajniej sytuacja patowa, bo ateści wiedzą swoje, a wierzący nie odpuszczają!

W Rogowie pewien właściciel posesji posadził sobie las modrzewiowy. Na moje oko ok. morgi (¼ hektara). Od lat chodzimy obok niego do lasu tzw. „Farską Cestą”. Od strony północno-wschodniej nic się nie zmieniło, jednak z drugiej strony tej wiosny las się nie „obudził”. Zaniepokojony problemem właściciel zaczął „drażnić temat od korzenia”. Odkrył, odkrywając ściółkę, że z pnia drzewa (praktycznie – korzenia) wystają przycięte kikuty gałązek. Jego „niedelikatność” podczas tej operacji poskutkowało utraceniem takiego kikuta. Tu stwierdził, że ten kawałek gałązki był sosnowym korkiem w otworze wywierconym w pniu modrze-

wia poniżej ściółki. Tam został prawdopodobnie wprowadzony niszczący środek chemiczny. Takich korków widziałem kilkadziesiąt (część sfotografowałem).

„Dobra robota” – można by powiedzieć, ale spartolona. Przy swojej pomysłowości sprawca odwalił fuszerkę, a tego nie lubię! Sosnowe „korke” w modrzewiowym pniu? Niektóre оголоcone z kory w żaden sposób nie przypominały naturalnych odrostów gałęzi. Wyraźnie widać, że sprawca nie trudził się maskowaniem śladów swojej działalności.

Inteligentni przestępcy zwykle unikną wykrycia, a prymitywni zostaną złapani. Cóż z tego, skoro zwykle unikną kary za głupotę lub małą szkodliwość czynu. Tak było, jest i będzie!

Prawdopodobnie właściciel nie będzie miał żadnych szans na dochodzenie swoich praw. Może jedynie liczyć na odszkodowanie, jeżeli ubezpieczył się od takiej działalności. Właśnie „takiej działalności”, bo nawet wskazanie palcem domniemanego sprawcy nic nie pomoże, jeśli nie ma dowodu przyłapania go na „gorącym uczynku”. Tu wypadłoby mieć świadków, bo dokumentacja z monitoringu (nawet gdyby takową posiadał) może mieć dla sądu wątpliwą wartość. Pobicie człowieka ze skutkiem śmiertelnym w „świecie kamery” (było w telewizji) – nie zawsze jest „sprawą oczywistą”.

Ubezpieczenie od szkodnika naturalnego (są ich tysiące gatunków) jest prawdopodobnie możliwe, ale od istoty „rozumnej” wierzącej dziury w drzewie i wlewającej tam czynny środek trujący może być problematyczne.

Sprawca wprawdzie wykończył sporo drzew z nasadzenia – zrobił szkodę bezprawnie. Za to prawnie nieraz robi się szkody o wiele większe. Wyczyszczono z całej ulicy Raciborską z ponadstuletnich jesionów. Drogi nie poszerzono ani o centymetr. Oddzielały istniejący chodnik od jezdni.

Na stromym zboczu rogowskiego cmentarza wycięto wszystkie akacje (robinie), które swoimi korzeniami to zbocze wiązały. Teraz jest fajnie, do

czasu, aż jakieś oberwanie chmury pokaże kości umrzyków, które spłyną na Raciborską.

Wzdłuż płotu gorzyckiego cmentarza od strony parkingu wycięto wszystkie dorodne drzewa. Posadziliśmy nowe (mówi sołtys). Korzenie starych drzew rozsadały pomniki. Były skargi. Sięgam ręką czubką posadzonej roślinki. Tak, za pięć pokoleń może będzie fajnie, ale zdążą wyciąć, bo mogą rozsadać kolejne pomniki.

Lubię jeździć na rowerze po przygranicznym (czeskim) terenie. Tam aleje starodrzewia są utrzymywane i jakoś nikt się nie martwi, że stanowią niebezpieczeństwo dla drogowych szaleńców. Za to piesi na chodnikach są bezpieczniejsi!

Byłbym niesprawiedliwy, gdybym wskazywał tylko na przykłady zagraniczne. Wystarczy odwiedzić niedaleki powiat głubczycki, co zwykle pokazuję w swoich fotoreportażach z wycieczek rowerowych.



fot. J. Psota

PODSUMOWANIE KONKURSÓW STRAŻACKICH

23 kwietnia br. w Gorzycach odbyło się podsumowanie i rozdanie nagród laureatom konkursu plastycznego oraz OTWP szczebla gminnego. W spotkaniu udział wzięli: wójt Daniel Jakubczyk, prezes Zarządu Oddziału Gminnego ZOSP RP w Gorzycach Grzegorz Student, wiceprezes Zarządu Oddziału Gminnego ZOSP RP w Gorzycach Florian Matuszek oraz laureaci wraz z opiekunami. Nagrody ufundowali gmina Gorzyce, Bank Spółdzielczy w Gorzycach, wszystkie jednostki OSP z terenu gminy Gorzyce, Zarząd Oddziału Gminnego ZOSP RP w Gorzycach.

Laureaci konkursu wraz z opiekunami
fot. W. Langrzyk



KARTA DUŻEJ RODZINY

Radca Prawny radzi: Maciej Jopek



Instytucja Karty Dużej Rodziny (dalej jako Karta) jest uregulowana w ustawie z dnia 5 grudnia 2014 r. o Karcie Dużej Rodziny (dalej jako ustawa). Zgodnie z przepisem art. 1 ustawy określa ona zasady przyznawania członkom rodziny wielodzietnej Karty Dużej Rodziny, sposób przyznawania im uprawnień oraz sposób realizacji i finansowania zadań wynikających z ustawy. Uprawnienia przysługujące osobom posiadającym ważną Kartę polegają na przyznaniu korzystniejszego od ogólnie obowiązującego dostępu do towarów, usług lub innych form działalności.

Prawo do posiadania Karty przysługuje członkowi rodziny wielodzietnej, przez którą rozumie się rodzinę, w której rodzic (rodzice) lub małżonek rodzica mają na utrzymaniu co najmniej troje dzieci:

- 1) w wieku do ukończenia 18 roku życia;
- 2) w wieku do ukończenia 25 roku życia – w przypadku gdy dziecko uczy się w:
 - a) szkole – do dnia 30 września następującego po końcu roku szkolnego,

b) szkole wyższej – do końca roku akademickiego, w którym jest planowane ukończenie nauki zgodnie z oświadczeniem, o którym mowa w poniżej w pkt 4,

3) bez ograniczeń wiekowych – w przypadku dzieci legitymujących się orzeczeniem o umiarkowanym albo znacznym stopniu niepełnosprawności.

Warto zauważyć, iż przez dziecko rozumie się także dziecko, nad którym rodzic sprawuje rodzinną pieczę zastępczą, oraz osobę przebywającą w dotychczasowej rodzinie zastępczej albo w rodzinnym domu dziecka, o której mowa w art. 37 ust. 2 ustawy z dnia 9 czerwca 2011 r. o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej.

Karta oraz jej duplikat są przyznawane i wydawane na wniosek członka rodziny wielodzietnej. Wniosek o przyznanie Karty lub wydanie jej duplikatu składa się w gminie właściwej ze względu na miejsce zamieszkania członka rodziny wielodzietnej. Wniosek taki może złożyć w imieniu członków rodziny wielodzietnej członek rodziny wielodzietnej posiadający pełną zdolność do czynności prawnych, który oświadczy, że jest umocowany do złożenia wniosku o przyznanie oraz odebranie Karty lub jej duplikatu oraz w imieniu członków rodziny wielodzietnej wskazanych we wniosku. Do wniosku o przyznanie Karty, przedstawia się oryginały lub odpisy dokumentów potwierdzających prawo do przyznania Karty, w szczególności:

- 1) w przypadku rodzica – dokument potwierdzający tożsamość oraz oświadczenie, że rodzic nie jest pozbawiony władzy rodzicielskiej ani ograniczony we władzy rodzicielskiej przez umieszczenie dziecka w pieczy zastępczej w stosunku do co najmniej trojga dzieci;
- 2) w przypadku małżonka rodzica – dokument po-

twierdzający tożsamość oraz akt małżeństwa;

3) w przypadku dzieci w wieku do ukończenia 18. roku życia – akt urodzenia lub dokument potwierdzający tożsamość;

4) w przypadku dzieci w wieku powyżej 18. roku życia – dokument potwierdzający tożsamość oraz oświadczenie o planowanym terminie ukończenia nauki w danej placówce;

5) w przypadku dzieci legitymujących się orzeczeniem o umiarkowanym albo znacznym stopniu niepełnosprawności w wieku powyżej 18. roku życia – dokument potwierdzający tożsamość oraz orzeczenie o umiarkowanym albo znacznym stopniu niepełnosprawności;

6) w przypadku dzieci umieszczonych w rodzinie zastępczej lub rodzinnym domu dziecka – postanowienie o umieszczeniu w rodzinie zastępczej lub rodzinnym domu dziecka;

7) w przypadku osób przebywających w dotychczasowej rodzinie zastępczej albo w rodzinnym domu dziecka, o których mowa w art. 37 ust. 2 ustawy z dnia 9 czerwca 2011 r. o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej – oświadczenie o pozostawaniu w dotychczasowej rodzinie zastępczej lub rodzinnym domu dziecka.

Karta jest przyznawana bezpłatnie, a wydanie duplikatu Karty podlega opłacie w wysokości 9,21 zł. Wójt, przyznając Kartę, informuje członka rodziny wielodzietnej m.in. o przysługujących mu uprawnieniach przez wskazanie strony internetowej urzędu obsługującego ministra właściwego do spraw rodziny, na której jest zamieszczony wykaz uprawnień przysługujących członkom rodzin wielodzietnych posiadającym Kartę.

RODZICE NAJWAŻNIEJSZYM OGNIWEM EDUKACJI SEKSUALNEJ SWOICH DZIECI

świat nastolatków: Anna Głowacka

Artykuł ten pewnie wzbudzi wiele kontrowersji wśród osób propagujących zasady dotyczące wstrzemięźliwości seksualnej przed ślubem. Mówienie o seksie nastolatków może być dla wielu zgorszeniem, jednakże uważam, że młodzi ludzie mimo zakazów i tak zrobią po swojemu, dlatego więc nie mówić o tym otwarcie?

Współczesna młodzież zdecydowanie szybciej podejmuje decyzję o rozpoczęciu współżycia płciowego. Nikogo już nie dziwi fakt, że młodzi ludzie zaczynają współżyć jeszcze przed ślubem. Są to zazwyczaj nastolatki, bardzo często gimnazjaliści, dlatego odpowiednia świadomość o konsekwencjach współżycia bez zabezpieczenia jest koniecznością. Wśród młodzieży na topie są wciąż takie metody antykoncepcji jak stosunek przerywany czy współżycie na kilka dni przed miesiączką. Są to metody bardzo zawodne, zwłaszcza w tak młodym wieku. Zgodnie ze statystykami, co czwarta nastolatka w wieku 15-17 lat ma za sobą inicjację seksualną. Warto więc pomyśleć o skutecznej antykoncepcji i uniknąć konsekwencji z braku dojrzałości w tej kwestii.

Jedną z metod antykoncepcyjnych jest metoda naturalna zwana termiczną. Niestety ten rodzaj antykoncepcji wymaga dobrej znajomości własnego ciała oraz samodyscypliny. Zgodnie z metodą termiczną należy

mierzyć temperaturę ciała i ją skrupulatnie notować. O tym, że mamy owulację, czyli jajczkowanie poinformuje nas podniesienie temperatury o pół stopnia. Metoda ta jest zawodna, gdyż w wieku dojrzewania o wzrost temperatury nie jest wcale trudno. Wystarczy lekkie zdenerwowanie, by temperatura naszego ciała wzrosła. Inną metodą antykoncepcji zaliczaną do naturalnych metod zapobiegania ciąży jest obserwacja śluzu. Nie polecam tej metody młodym dziewczynom z zasadniczego powodu. W okresie dojrzewania zmiana flory bakteryjnej w pochwie to coś naturalnego, dlatego nie sugerujemy się wyglądem śluzu, będąc nastolatką. Do zmian flory bakteryjnej może dojść nawet wskutek zmiany partnera.

Jedną z najczęściej polecanych metod zapobiegania ciąży jest zakładanie prezerwatywy. Są to środki łatwo dostępne na polskim rynku. Pamiętajmy jednak, by nie kupować tanich prezerwatyw, które często zawodzą.

Tabletki antykoncepcyjne to kolejna metoda zapobiegania ciąży, ciesząca się ogromnym uznaniem wśród młodych kobiet. Pamiętajmy jednak o tym, że ginekolog nie przepisze pigułek nastolatce, która nie miesiącuje regularnie od co najmniej roku. Wokół tabletek antykoncepcyjnych krąży wiele niekorzystnych opinii.

Nie bójmy się ich. Młodej dziewczynie rozpoczynającej współżycie lekarz przepisze preparaty dwuskładnikowe z niską zawartością hormonów takich jak estradiol i progesteron. Tak samo sprawa wygląda w kwestii plastrów i pierścieni dopochwowych.

Drodzy nastolatki, zanim podejmiecie zbyt pochopną decyzję o współżyciu, zapoznajcie się z regulacjami prawnymi na ten temat. Oto najważniejsze z nich:

Młodzież może uprawiać seks legalnie od 15 roku życia, w przeciwnym razie obowiązkiem jest zgłoszenie tego faktu odpowiednim władzom.

Dziewczyna, która nie ukończyła 16 roku życia może skorzystać z wizyty u ginekologa tylko w obecności rodzica lub opiekuna prawnego. Po ukończeniu 16 roku życia aż do 18 lat decyzje o badaniu ginekologicznym, ewentualnym leczeniu podejmuje nastolatka wspólnie z rodzicem lub opiekunem prawnym. Samostanowienie o swoim zdrowiu następuje z chwilą ukończenia 18 roku życia.

Drodzy nastolatki, nie bójcie się rozmów ze swoimi rodzicami. Postawcie sprawę jasno. Mówcie otwarcie o chęci zabezpieczenia się. Tolerancyjni i odpowiedzialni za Wasz los i decyzje rodzice z pewnością podejmą odpowiednie kroki.

LUX EX SILESIA – ZESPÓŁ PIEŚNI I TAŃCA „ŚLĄSK” PO RAZ KOLEJNY W CZYŻOWICACH. KONCERT PIEŚNI PASYJNYCH I WIELKANOCNYCH



koncert zespołu „Śląsk” w Czyżowicach
fot. J. Psota

W repertuarze Zespołu Pieśni i Tańca Śląsk im. Stanisława Hadyny pod dyrekcją Mirosława Macieja Banacha znajdują się pieśni sakralne, związane z najważniejszymi świętami kościelnymi. Niepowtarzalne opracowanie tych pieśni i wykonanie przez Zespół ŚLĄSK nie ma sobie równych. W okresie świąt Bożego Narodzenia- w styczniu 2014 r. mieszkańcy naszej gminy mieli możliwość wysłuchania koncertu najpiękniejszych polskich kolęd, a w czasie obchodów świąt paschalnych – 12 kwietnia 2015 r. w niedzielę Miłosierdzia Bożego wysłuchali koncertu pieśni pasyjnych i wielkanocnych. Oba koncerty – zorganizowane przez WDK w Czyżowicach – zostały wykonane w kościele pw. Chrystusa Króla w Czyżowicach, dzięki przychylności proboszcza parafii ks. Jerzego Dudka. Podczas kwietniowego koncertu słuchacze kontemplowali najpierw dramatyzm pieśni związanych z męką i śmiercią odrzuconego Zbawiciela, a później oczekiwanie i nadzieję na spełnienie zapowiedzi zmartwychwstania Jezusa. Sytuacja człowieka zanurzonego w „mrocznej przepaści” grzechu była nacechowana smutkiem i bolesnym wołaniem do Boga o ratunek, co zostało oddane w pieśniach skargi, lamentu, pełnych dramatyzmu: Krzyż na rozstajach, krzyże przy drogach (...) Boga zabili, Miłość przybili. Czy znowu życie z martwych powstanie? (...) Ręce umyli, Zbawiciela zabili i ciągle zabijają. Czy chcemy Jezusa, czy też Barabasa? Co się z nami stanie, gdy twój Syn Boży z grobu nie powstanie? Teksty głębokie, zmuszające do refleksji, duchowego przebudzenia. Klimat pieśni bolesnych, rozrywających serce, przeszywających dreszczem grozy! Przeżycie oczyszczające! A potem nadzieja: Będziemy się weselili, kiej wielkanocnym dzwonem gra. Radość ze zwycięstwa Chrystusa nad śmiercią, piekłem i szatanem zabrzmiała potężnie w rezurekcyjnym śpiewie: „Zwycięzca śmierci... staje z grobu, kruszy mury, nie zna żadnej zapory!” . Jakaż nadzieja, obudzenie życia, pokój i radość odnowionego człowieka i całego wszechświata! „Do Ciebie tęskniąc, życie swe przedłużam,/ Do Ciebie biegnę, by się w zdrój zanurzać! (...) Słyszę, jak mówisz: Pokój niech będzie wam i ze Mną zmartwychwstaje świat! / Do Ciebie idę, pogodzony z losem, w Wielkanoc

z pieśniami”, bo „Ty chlebem przełamiesz nasze smutki w szczęście”.

Koncert pieśni pasyjnych i wielkanocnych przygotowany w pełnym składzie chóru i orkiestry był złożony z utworów wokalnie-instrumentalnych Stanisława Hadyny, związanych tematycznie z okresem Wielkiego Tygodnia i Zmartwychwstania Pańskiego oraz popularnych pieśni wielkanocnych w opracowaniu Krzysztofa Dziewięckiego i Józefa Klimanka. Program zawierał również kilka utworów z „Requiem” W.A. Mozarta, w tym słynne „Alleluja”. Zostały także zaprezentowane utwory poetyckie ks. Zbigniewa Piaseckiego, Tadeusza Lenartowicza, Kazimierza Szemiotha oraz Stanisława Wyspiańskiego, które trafiały prosto w serca odbiorców, w świetnej interpretacji solisty zespołu- Piotra Hankusa – górala z Bielska-Białej, który nie tylko śpiewa, ale także – co kilka pieśni mówi przepiękne gawędy lub teksty literackie. Tym razem pieśni były przeplatane tekstami poetyckimi, a ich interpretacja, pełna wewnętrznej pasji, moc i głębia głosu artysty, a także świetnie dobrane treści powodowały żywą reakcję słuchaczy, budziły sumienia i wrażliwość serc.

LUX EX SILESIA

Zespół „Śląsk” to coś najpiękniejszego i najwspanialszego, co można zobaczyć i usłyszeć w Polsce! Najbardziej polskiego i najbardziej śląskiego! Dlatego to było wielkie święto! Dla mieszkańców naszej gminy to było już po raz drugi w tym roku wyjątkowe artystyczne wydarzenie kulturalne! Możemy być dumni, że z naszej Ziemi, z Gorzyczek pochodzi wieloletni solista i pedagog Zespołu Śląsk – Marian Chrobok, który tym razem wraz z Rodziną siedział na widowni, jako honorowy gość koncertu. Jeszcze w styczniu tego roku gościliśmy Go jako solistę, czynnego artystę zespołu. A inny honorowy gość koncertu – senator Adam Zdziebło – poruszony pięknem pieśni i słowa, przekazanych przez artystów najwyższej klasy nazwał ich „Perłą, Diamentem, Prawdziwym Światłem ze Śląska”, odwołując się do nagrody Lux ex Silesia, ufundowanej w 1994 przez metropolitę górnośląskiego abp. Damiana Zimonia, przeznaczonej dla tych, którzy w swej działalności naukowej lub artystycznej ukazują wysokie wartości moralne i wnoszą trwały wkład w kulturę Górnego Śląska. Nazwa nagrody nawiązuje do dominikanów św. Jacka i bł. Czesława Odrowążów, o których mówiono w Krakowie: Ex Silesia Lux – Światło ze Śląska. Zespół Pieśni i Tańca Śląsk został laureatem tej nagrody w 2009 roku. W imieniu słuchaczy podziękował artystom wójt gminy Daniel Jakubczyk, który skierował do nich wzruszające słowa i złożył piękne kwiaty. Gorąca owacja, oczywiście na stojąco, była wyrazem szacunku słuchaczy dla artystów, którzy prezentując się w pięknych strojach śląskich, błyszczeli jak diamenty.

W. Bańczyk

POETYCKA DEDYKACJA IRENY SAUER DLA ZESPOŁU „ŚLĄSK”

ZAWIERZYĆ MUZYCE

to u w i e r z y ć , /że kandyś istniejom ANIOŁY...

U F A Ć , /że w swoim czasie/ rozhustajom nasze m y ś l i / i na skrzydłach dowiezom t a m , kaj jako niespokojne duchy świata/ w o b i o m do siebie s z w a r n o t o m
wszystkiego co klupie ż y c i y m , /co skowroźnie ś p i y w o i g r o
i niespodziewanie/ czyjiś s e r c e ł o t w o r z i ...

K T O S O M / MUZYKOM DYCHO ,
przaje słowom i nutkom, / co sie w pieśniczki ukłodajom,
żeby nucić je każdy mógł, / w y ś p i y w a ć czy w y t ań c o w a ć /
serca d r ż y n i c o ł k i m u ś w i a t u
T O W I Y , / że to PIYKNE MUZYKOWANI /
Ż Y C I Y M J E S T -
ale też jako e c h o / swojskom melodyjkom /
pobrzmiywać bydzie / I P O Ż Y C I U /
jako o b l i s k i m / W S P O M N I Y N I , /
kierogo ZAPOMNIEĆ / SIE NIE DO...

Zespołowi Pieśni i Tańca ŚLĄSK im. Stanisława Hadyny z życzeniami długich radośnie prześpiewanych i przetańcowanych lot TYM, co KULTURZE ŚLUBOWALI
– w muzyce, mowie Ojców Swoich i tradycjach Ziymi Słończoków rozmiłowano Irena Sauer

Organizator koncertu WDK w Czyżowicach składa podziękowania osobom, instytucjom i firmom za finansowe i organizacyjne wsparcie tak ogromnego przedsięwzięcia kulturalnego. Są to:

Wójt Gminy Gorzyce – Daniel Jakubczyk wraz z Radą Gminy Gorzyce oraz skarbnik gminy Gorzyce Bernadetta Grzegorzek; Politan sp. z o.o. S.K.A. Rafał Tannenberg z Czyżowic; Bassbud – Adam Szczęch z Czyżowic; PREVAC sp. z o.o. Andreas Glenz z Rogowa; Firma Handlowo-Usługowa „GRAVEX” Teresa Wiecha z Czyżowic; Przedsiębiorstwo Remontowe-Utrzymaniowe i Sprzętowo-Projektowe Dominik Franciszek Elias z Czyżowic; Wiesława i Marian Parma z Belsznicy; Cukiernictwo Mała Gastronomia Jan Worek z Czyżowic; Sklep Wielobranżowy Dorota Adamczyk z Czyżowic; Piekarnia Tomasz Wierzoń z Czyżowic; mieszkańcy posesji graniczących z kościołem; Czesława Mika z Czyżowic oraz Śląskie Centrum Florystyczne „Rekpol” z Turzy Śl.; Jerzy Glenc z Rogowa; Jan Psota z Belsznicy; dyrektor Gimnazjum w Rogowie Aleksandra Mrajca; OSP Czyżowice na czele z prezesem panem Grzegorzem Studentem; Dorota Margiciok z Belsznicy; Pizzeria „Kaman” Iwona i Adam Sedlaczek z Gorzyc; Piotr Kmiecik i Piotr Ganita z Gorzyc.

WDK OLZA



ćwiczenia strażackie w wykonaniu OSP Olza
fot. archiwum WDK Olza

DNI OTWARTE
W WDK OLZA

Dni otwarte w WDK w Olzie odbyły się pod hasłem Kulturalnie monoNIEtematycznie.

Program obejmował m.in.: warsztaty w technice monotypii dla przedszkolaków oraz uczniów szkoły podstawowej, pokaz domowych eksperymentów fizycznych dla dzieci, gry i zabawy dla młodszych i starszych z wykorzystaniem chusty Klanza i dużych gier planszowych, ćwiczenia strażackie na urządzeniach placu zabaw, warsztaty techniczne – szycie toreb ekologicznych, kino plenerowe – pokaz filmów kina niezależnego. Jak widać atrakcji było wiele, zarówno dla dzieci, jak i młodzieży.

Warsztaty artystyczne w technice monotypii

wzbudziły wielkie zainteresowanie wśród przedszkolaków oraz uczniów szkoły podstawowej. W sumie odwiedziły nas trzy klasy z SP Olza, tj. kl. I b, kl. II i kl. IV oraz grupa starszaków z PP Olza. Słowa, które mogliśmy najczęściej usłyszeć po wykonaniu prac, to: *wow, jak można malować farbami nie używając pędzla?* Wszystko wyjaśniła nam pani Monika Styrnol-Czczot, która na ten temat wie najwięcej. Pomagała nam również pani Magdalena Sieńko, która zabawiała dzieci czekając na swoją kolej.

Pokaz domowych eksperymentów przeprowadziła pani Katarzyna Siedlaczek i pan Janusz Węgrzyk. Mogliśmy zobaczyć i dowiedzieć się wielu ciekawych rzeczy, na które na co dzień nie zwracamy uwagi. No i zobaczyć sztuczkę z „magiczną czekoladą”, wg której 24-1=24, tzn. gdy zjemy jeden kawałek, dalej mamy 24 pozostałe...

Około godziny 16 przeszliśmy na plac zabaw w Parku Sołeckim, tam również czekało na nas wiele atrakcji. Gry i zabawy dla młodszych i starszych z wykorzystaniem chusty Klanza, rozgrywki czy konkursy. Wiele dzieci czekało na ćwiczenia strażackie na urządzeniach placu zabaw w wykonaniu OSP Olza – było to główne punktu dnia. Nie na co dzień możemy przecież zobaczyć strażaków w akcji. O godzinie 20 rozpoczęło się kino plenerowe – pokaz filmów kina niezależnego.

Pogoda była zamówiona, dlatego śmiało możemy stwierdzić, że cały dzień również należał do udanych.

Aneta Kura

ŚWIETLICA NAM WYPIĘKNIAŁA

Kwiecień przyniósł mieszkańcom Odry wyjątkową niespodziankę. W miejscowej świetlicy wymieniono okna i drzwi. Starania o remont trwały od dłuższego czasu, już poprzednia sołtys Małgorzata Rzesutek wraz z dyrektorem WDK w Olzie Katarzyną Siedlaczek podjęły starania o wyremontowanie Świetlicy. Wypadające okna oraz nieszczelne drzwi same prosiły się o wymianę, gdyż stanowiły niebezpieczeństwo dla korzystających z obiektu dzieci. Wreszcie przyszła wiadomość, że remont rozpocznie się w kwietniu. Jednak mieszkańcy nie dowierzali, że planom stanie się zadość. Wszyscy obserwowali to, co dzieje się w Świetlicy, z ogromnym zainteresowaniem wypytywali o szczegóły. Dzieci uczęszczające na zajęcia świetlicowe włączyły się w prace porządkowe. Starsi chłopcy – Sebastian Burszczyk i Paweł Bugdol – pomagali przy malowaniu i demon-

tażu karniszy. Młodszy chłopcy: Marcin Bugdol, Mariusz Bugdol, Kacper Jęczmionka, Maksymilian Kułaga oraz Kacper Wojtoń pomagali przy myciu kaloryferów, stołów, mając przy tym ogromną satysfakcję z dobrze wykonanego zadania. Matki dzieci bardzo chętnie włączały się w prace porządkowe, zaś pani Mariola Smółka – mama Dawida, pomogła udekorować nowo wprawione okna.

Na wybory Świetlica wyglądała naprawdę pięknie. Potrzeba nam jeszcze wielu inwestycji, konieczne jest wyszlifowanie i pomalowanie parkietu. Wszyscy jako odrzańska społeczność, cieszymy się tym, co mamy w tej chwili, bo naprawdę było dramatycznie. Do władarzy gminy kierujemy prośbę, żeby nadal o nas pamiętali i znaleźli fundusze na to, co naprawdę konieczne!

Wiesława Parma

MALI ODKRYWCY RACIBORSKIEJ ZIEMI

Dzieci ze Świetlicy Wiejskiej w Odrze oraz z zespołu Gama działającego przy WDK w Olzie w sobotni poranek 11 kwietnia br. pojechali na wycieczkę do Raciborza. W planach było zwiedzanie raciborskiego muzeum oraz spacer ścieżkami parku i zwiedzanie minizoo w Oborze. W ramach współpracy z Gimnazjum w Turzy Śl., nauczyciel historii Joachim Grabiec zachęcił uczniów do wzięcia udziału w tej wycieczce. Gościnnie dołączyli do nas uczniowie Gimnazjum z Turzy Śl. i dość duża grupa dzieci z Bełżnicy. Piękna pogoda sprzyjała naszym

wycieczkowym planom. Przypiekające słońce sprawiło, że już na początku postanowiliśmy odwiedzić włoską lodziarnię, gdzie serwowane są najpyszniejsze w mieście lody. Pełni zapału udaliśmy się na umówioną godzinę do raciborskiego muzeum. Dzieci młodsze nie mogły się doczekać spotkania z mumią, jednak starsi mieli do wykonania polecenia, które zadał im pan Grabiec. Maluchy były żywo zainteresowane wszystkimi eksponatami i na pamiątkę wizyty zakupiły sobie piękne książeczki edukacyjne „Ziemia raciborska dla małych odkrywców”. Po

WDK CZYŻOWICE

KLUB PODRÓŻNIKA
PO RAZ PIERWSZY
NA HAWAJACH

W czwartek 23 kwietnia sympatycy czyżowskiego Klubu Podróżnika wyruszyli w wirtualną podróż w stronę słonecznych i ciepłych Hawajów. Prowadzący spotkanie Jarosław Szczepny barwnie zrelacjonował swoje wrażenia i spostrzeżenia po podróży do USA, którą odbył w kwietniu 2014 roku. W czasie tej wyprawy, aż osiem dni spędził na Hawajach. Hawaje to najmłodszy z 50. stanów USA. Jest to jedyny stan leżący wyłącznie na wyspach; położony na archipelagu pochodzenia wulkanicznego w północno-środkowej części Oceanu Spokojnego. Rozpościera się na długości niemal 2,5 tys. km, a składa się z 137 wysp, w tym z ośmiu głównych, spośród których siedem jest zamieszkałych. Stolicą stanu jest Honolulu.

Oficjalnie w stanie mieszka 1,2 mln osób, a w praktyce ponad 1,3 mln, dodając turystów i żołnierzy amerykańskich sił zbrojnych. Większość z nich, prawie milion, mieszka na najgęściej zaludnionej wyspie Oahu. 6,6% mieszkańców stanu uważa się za rdzennych obywateli Hawajów (Polinezyjczyków). Największa grupa mieszkańców, około 41%, to imigranci z Azji lub ich potomkowie. Hawaje były celem niespodziewanego ataku na Pearl Harbor wykonanego przez imperium japońskie 7 grudnia 1941 roku. Atak na Pearl Harbor i inne instalacje wojskowe i morskie na Oahu, przeprowadzony przez samoloty i miniaturowe okręty podwodne spowodowały włączenie się Stanów Zjednoczonych do II wojny światowej. Wszystkie Wyspy Hawajskie zostały utworzone ze skał wulkanicznych, które pochodzą z płamy gorącej. Ponieważ płyta tektoniczna znajdująca się pod Oceanem Spokojnym przemieszcza się na północny zachód, a płama gorąca pozostaje nieruchoma, powoli tworzą się kolejne nowe wulkany, a stare zamierają. Atmosferę panującą w tym malowniczym zakątku świata dało się wyczuć, oglądając przepiękne pamiątkowe fotografie.

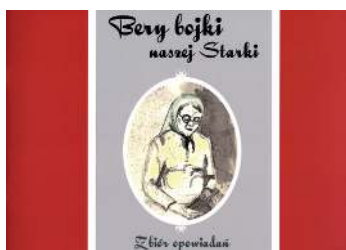
Zapraszamy na kolejne spotkanie w ramach Klubu Podróżnika, które odbędzie się 28 maja 2015 r. o godz. 18.00. Spotkanie poprowadzi o. Jan Koczy, a opowie o Ekwadorze.

Magdalena Smyczek

SUKCES WYDAWNICZY PRACOWNIKÓW CZYŻOWICKIEGO WDK!

Miło nam poinformować, że dwie pracownice Wiejskiego Domu Kultury w Czyżowicach: Ewelina Poloczek i Hanna Władarz z sukcesem współpracowały przy wydaniu książki, które wzbogaciły niedawno bibliografię o naszej gminie. Ewelina Poloczek – kierownik Świetlicy Wiejskiej w Rogowie – jest autorką rozdziału publikacji książkowej poświęconej parafii w Rogowie pt. „Parafia NSPJ w Rogowie”. Ewelina wraz z Krzysztofem Witoszem i Edith Spirydowicz współtworzyli wydanie książki, które było możliwe dzięki środkom pozyskanym przez rogowską parafię z LGD „Morawskie Wrota” z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013. Ewelina jest autorem III części książki, w której szeroko opisuje współczesne oblicze parafii, jej działalność społeczną i organizację. Promocja książki odbyła się 15 marca br. Udział w niej wzięli autorzy książki, recenzentka publikacji dr Maria Kopsztejn, wójt gminy Gorzyce Daniel Jakubczyk, dyrektor WDK w Czyżowicach Bibiana Dawid, starosta wodzisławski Tadeusz Skatuła, senator Adam Zdziebło oraz licznie zebrani nie tylko rogowianie, ale również mieszkańcy ościennych miejscowości. Wszyscy obecni na promocji podkreśli, jak ważną rolę odegrała ta pozycja książkowa w promowaniu wiedzy o Rogowie i jego życiu społecznym. Cieszymy się, że także Ewelina Poloczek – pracownik WDK w Czyżowicach – dołożyła cegiełkę w przekazywaniu kolejnym pokoleniom wiedzy o historii naszej Małej Ojczyzny. Drugim wielkim sukcesem jest wkład Hanny Władarz – plastyka i grafika WDK w Czyżowicach w powstanie książki pt.: „Bery bojki naszej Starki”. Książka jest wydana przez Stowarzyszenie Lokalna Grupa Działania „Morawskie Wrota”, a Hania jest autorem ilustracji, opracowania graficznego oraz składu. Publikacja ta jest pokłosiem konkursu ogłoszonego przez LGD „Morawskie Wrota” i zawiera zbiór opowiadań i legend o Utopcu, Rokitce, śląskich obrzędach i tradycjach pisanych przez dzieci, młodzież oraz dorosłych. Oprócz ciekawych opowiadań książka zawiera nadające jej niezwykle klimat reprodukcje ilustracji tworzonych techniką tuszu i kredki przez Hannę Władarz. Barwne obrazki stają się tłem dla opowiadań i dodatkowo stymulują wyobraźnię nie tylko dziecięcą, ale wszystkich czytelników. Promocja książki odbyła się 7 kwietnia o godz. 18.00 w Gminnej Bibliotece Publicznej w Rogowie. Jesteśmy dumni z osiągnięć wydawniczych Hani i Eweliny! W imieniu dyrektora naszej placówki Bibiany Dawid i wszystkich pracowników serdecznie im gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów!

Ewa Reiman – instruktor WDKC



Hanna Władarz jest autorem ilustracji, opracowania graficznego oraz składu książki „Bery bojki naszej Starki”

CZYŻOWICKIE PIĄTKI ARTYSTYCZNE Z TWÓRCZOŚCIĄ KINGI ADAMIK!

Miłośnikom kultury i sztuki stwarzamy okazję do comiesięcznych spotkań w ramach Czyżowickich Piątków Artystycznych, które tradycyjnie poprzedzają ostatni weekend miesiąca. Kwiecniowe spotkanie stało się okazją do zaprezentowania szerokiej publiczności twórczości młodej, zdolnej mieszkanki Czyżowic – Kingi Adamik.

Kinga Adamik jest uczennicą pierwszej klasy gimnazjum im. ks. dr. Gustawa Klapucha w Czyżowicach. Rysuje od dziewiątego roku życia, głównie ołówkiem, a od pół roku kolorowymi kredkami. Jest samoukiem. Motywem przewodnim jej prac są portrety realistyczne. Jak mówi sama bohaterka wystawy, interesuje się światem i wyjątkowością ludzi. Uwielbia patrzeć, jak jej obrazy powoli wypełniają się, jak z niczego powstaje coś pięknego. Rysunki Kingi charakteryzują się wielką dokładnością i precyzją oraz dbałością o każdy szczegół. Była to pierwsza wystawa tej miłej i skromnej dziewczyny, mamy nadzieję, że nie ostatnia. Jak mówi sama Kinga, rysowanie to jej pasja i chciałaby dalej rozwijać swój talent. Dodatkowo w klimat wernisażu muzycznym akcentem wprowadziła nas ośmioletnia Alicja Dawid, która zadedykowała autorce wystawy kilka utworów dziecięcego repertuaru klasyki fortepianowej. Wystawę można zwiedzać do 27 maja w godzinach pracy placówki.

Na kolejnym Czyżowickim Piątku Artystycznym zaprezentujemy wystawę fotografii „Tropem Kolberga”. Towarzyszyć jej będzie występ zespołu Sinestima. Wstęp jest wolny. Serdecznie zapraszamy 29 maja o godz. 18.30 do WDK w Czyżowicach!

Ewelina Poloczek

WSZYSTKIE BARWY WIOSNY

Na dzień 25 kwietnia br. (sobota) na godz. 11.00 w Świetlicy Wiejskiej w Bełsnicy zaplanowano konkurs plastyczny pt. „Wszystkie barwy wiosny”. O konkursie dzieci dowiedziały się za pośrednictwem plakatów i bezpośrednich informacji w czasie zajęć świetlicowych. Uczestnicy malowali podzieleni na kategorie wiekowych: I kategoria – dzieci w wieku przedszkolnym oraz klasy I-III szkół podstawowych; II kategoria – klasy IV-VI szkół podstawowych oraz klasy I i II gimnazjum; III kategoria – uczniowie klasy III gimnazjum oraz dorośli.

Przed rozpoczęciem konkursu wszyscy uczestnicy udali się na krótki spacer po najbliższej okolicy świetlicy, gdzie prowadzący porozmawiał z nimi o otaczającej przyrodzie i barwach symbolizujących wiosnę. Po powrocie do świetlicy rozpoczął się konkurs. Wszyscy malowali farbami, samodzielnie dobierając pędzle i kolory.

Prace konkursowe będzie można podziwiać w czasie festynu, który odbędzie się 31 maja br. w plenerze świetlicy. W tym też dniu zostaną wręczone nagrody główne, które ufundował pan Jarośław Szczęsny.

Wiesława Parma

WDK GORZYCE



warsztaty rzeźbiarskie z Józefem Burszykiem
fot. archiwum WDK Gorzyce

W ramach Dni Otwartych Funduszy Europejskich Świetlica Wiejska w Osinach 7 maja oferowała wiele ciekawych zajęć. Nasz lokalny rzeźbiarz Józef Burszyk poprowadził warsztaty rzeźbiarskie, w których z wielkim zainteresowaniem wzięły udział dzieci z przedszkola w Gorzycach oraz uczestnicy Warsztatu Terapii Zajęciowej. W tym dniu były zabawy z chustą Klanzy, robiliśmy pudełka na prezenty, próbowaliśmy robić ciekawe zdjęcia – wszystko pod okiem instruktorów WDK: Izy Szostek, Ani Sitek, Ani Ługowskiej. Było też coś dla miłośników muzyki i śpiewu oczywiście z Ulą Wachtarczyk i Małgosią Blutko. Ten dzień był okazją, aby zapoznać się z bogatą ofertą placówki.

Iza Szostek

Piękny sobotni poranek 16 maja br. już na starcie pozytywnie nastroił uczestników wycieczki zorganizowanej przez Wiejski Dom Kultury w Gorzycach. Doświadczenie organizacyjne i ogromne zaangażowanie pani Ireny Stefek z Bluszczowa pozwoliły opracować nam interesujący plan wycieczki. Wjazd tego dnia do Mosznej, Kamienia Śląskiego i na Górę Św. Anny zapowiadał się wyjątkowo. Trzy urokliwe miejsca w jeden dzień! Zamyśl organizatorów niewątpliwie się powiódł. Dopisała piękna pogoda. Klimat Góry Św. Anny, spokój i piękna okolica Kamienia Śląskiego oraz niezaprzeczalny urok zamku, Alei Lipowej oraz kwitnące rododendrony w Mosznej – dostarczyły uczestnikom tej jednodniowej wycieczki wiele wrażeń. Z pewnością ten sobotni rekonesans pozwolił na wyciszenie się i wyjątkowy relaks w otoczeniu pięknej soczystej zieleni. Ponad czterdziestoosobowa grupa, która tego dnia wybrała się na wycieczkę z gorzyckim domem kultury z pewnością zapisze ten dzień w pamięci, kojarząc go z udanym i aktywnym wyczynem.

dp



uczestnicy wycieczki

POWSTAŃCZY BIWAK W OLZIE



występ przedszkolaków z Przedszkola Publicznego w Olzie / fot. A. Nowak

Najstarsi mieszkańcy nadodrzańskich wiosek zachowują jeszcze pamięć o patriotycznych biwakach na styku rzeki Olzy i Odry w Olzie w okresie międzywojennym, organizowanych dla upamiętnienia bojowych działań oddziałów powstańców górnośląskich w III Powstaniu Górnośląskim 1921 roku. Na tych terenach (dzisiejsza gmina Gorzyce) w maju 1921 toczyła się jedna z głównych bitew o przyłączenie tych ziem do Polski. I to się udało. Patriotyczne środowiska Górnego Śląska organizowały w celu upamiętnienia tych wydarzeń marsze, a nawet maratońskie biegi z metą w Olzie. Impreza ta z udziałem powstańców i władz wojewódzkich kończyła się powstańczym biwakiem. Według przekazów historycznych na początku lat 20. ubiegłego wieku udział w takim biwaku wziął

pierwszy wojewoda śląski Józef Rymer, wywodzący się z Zabełkowa. W posiadaniu mieszkańców naszej gminy jest też zdjęcie wojewody Grażyńskiego prawdopodobnie wykonane przy tej okazji. Tę tradycję od kilku lat starają się kultywować środowiska oświatowo-kulturalne Olzy. Jak co roku, na tym patriotycznym spotkaniu wygłaszana jest prelekcja nawiązująca do tamtych historycznych wydarzeń.

W tym roku organizatorzy tej imprezy gościli ks. dr. Henryka Olszara, pracownika naukowego Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Śląskiego. Ks. Henryk wygłosił prelekcję poświęconą udziałowi lokalnych księży (nadodrzańskich parafii) w działaniach III Powstania Górnośląskiego. W pierwszej części wykładu ks. Henryk nakreślił

genezę lokalnych podziałów ludności tu zamieszkującej. Część drugą poświęcił dwóm kapłanom o orientacji propolskiej w tych trudnych czasach, ks. Środzie (Szczoda) oraz ks. Gąsce z Zabełkowa. Obaj kapłani stawali w obronie Ślązaków, którzy opowiadali się „za Polską”. Były to trudne i skomplikowane politycznie czasy... Obaj księża ponieśli śmierć z rąk okupanta. Ksiądz Gąskę zamordowali hitlerowcy w 1945 roku, ksiądz Środa zginął z rąk sowieckich oprawców 1945 roku. Ksiądz Olszar przytoczył wiele historycznych zapisów dotyczących się tamtych zdarzeń, czyli działań bojowych nad Odrą, Olzą i na Ziemi Wodzisławskiej.

Po tym bardzo ciekawym wykładzie przekazanym w zrozumiałym dla wszystkich języku, rozpoczęła się część artystyczna tego wieczoru. Wystąpiły zespoły ze szkoły podstawowej w Olzie pod kierunkiem Klaudii Tatarczyk, które zaprezentowały tańce i pieśni śląskie. Bardzo sympatyczny występ zgotowały przedszkolaki z Olzy, przedstawiając widowisko „Już zachodzi czerwone słońce”. Nie mogło także zabraknąć Słowika nad Olzą, który zaprezentował wiązkę pieśni patriotycznych. Pięknie jak zwykle wystąpiły dziewczyny z zespołu Gama, który prowadzi Irena Witek-Bugła. Wszystko to zakończyło się gorącymi oklaskami widowni.

Biwak zakończył się tradycyjnym ogniskiem powstańczym, który przygotowali organizatorzy biwaku: Wiejski Dom Kultury w Olzie, Stowarzyszenie Aktywna Olza pod przewodnictwem Lucyny Gajdy, rada sołecka z sołtysem Józefem Sosneckim na czele oraz harcerze z Olzy z drużyną Marią Kmiecik. Mimo majowego zimna uczestnicy biwaku przy ciepłym ognisku śpiewali pieśni i przywoływali wspomnienia z dawnych lat.

Now.

DRUHOWIE STRAŻACY Z PIELGRZYMKĄ U JASNOGÓRSKIEJ PANI

Strażacy ochotnicy z naszej gminy licznie stawili się w niedzielę 26 kwietnia na Jasnej Górze w Częstochowie u stóp Matki Bożej Królowej Polski Pani Jasnogórskiej, aby podziękować za opiekę i prosić o wstawiennictwo i błogosławieństwo w strażackiej służbie „Bogu na chwałę, ludziom ku pomocy”. Gminę Gorzyce reprezentowali prezes ZG OSP Grzegorz Student, komendant gminny OSP Jerzy Glenc, prezesi i naczelnicy wszystkich jednostek OSP naszej gminy, wójt gminy Daniel Jakubczyk oraz kilkadziesiąt druhow-strażaków. W pielgrzymce wzięli udział także strażacy ze Słowacji, ze Starej Bystrycy i innych jednostek prawie 50 osób. Strażacy ze Starej Bystrycy od lat współpracują ze strażakami z Rogowa.

Uczestnicy pielgrzymki mogli podziwiać



strażacy gminy Gorzyce na Jasnej Górze / fot. A. Nowak

przemarsz kilkuset pocztów sztandarowych z całej Polski oraz przed mszą świętą, przemarsz prawie 150 strażackich orkiestr dętych. Widok naprawdę wspaniały. Celebransem uroczystej Mszy Świętej był ks. gen. Sławoj Leszek Głódź, który wygłosił również homilię do tysięcy uczestniczących w mszy strażaków, nawiązując do etosu pełnej poświęcenia służby strażackiej. Pozdrowił i pobłogosławił także rodziny strażaków, pro-

sząc patrona św. Floriana o opiekę nad nimi. Na strażackiej pielgrzymce w Częstochowie widok dziesiątek tysięcy druhen i druhow strażaków, starszych, młodzieży, setki wozów bojowych robi wrażenie i świadczy o ogromie potencjału ludzkiego poświęcenia na rzecz bliźniego jak głosi hasło strażackiego sztandaru „Bogu na chwałę, ludziom na ratunek”.

Now.

MŁODZIEŻ Z AHLEN W GOŚCINIE U GIMNAZJALISTÓW Z TURZY ŚL.



odwiedziny w Urzędzie Stanu Cywilnego / fot. W. Langrzyk

Kolejny już raz młodzież turskiego gimnazjum gościła swoich rówieśników z niemieckiego Ahlen, miasta leżącego w północnej Westfalii. Kontakty i współpraca pomiędzy Gimnazjum im. prof. Dominika Lasoka w Turzy Śl. a Gesamtschule w Ahlen rozpoczęła się w 2002 r. Koordynatorką działań służących bliższemu poznaniu się młodzieży jest Maria Fojcik, nauczycielka języka niemieckiego w gimnazjum w Turzy Śl.

Współpraca polega na wymianie młodzieży, a więc jednego roku niemiecka młodzież goszczona jest w domach uczniów turskiego gimnazjum i na przemian turscy uczniowie goszczą w rodzinach swoich przyjaciół z Ahlen. Każdorazowo niemiecka młodzież poznaje najciekawsze zabytki Górnego Śląska i nie tylko. W tym roku uczniowie z Ahlen zwiedzili zabytki Ra-

ciborza, zabytkowy pocysterski kompleks klasztoru w Rudach, zwiedzili także zabytkową kopalnię Guido w Zabrze, a także byli ze swoimi rówieśnikami w Oświęcimiu, gdzie zwiedzali hitlerowski obóz koncentracyjny Auschwitz. Byli także gośćmi wójta gminy Daniela Jakubczyka i poznawali naszą gminę.

Kontakty te, jak powiedziała pani Maria Fojcik, pozwalają także na lepsze poznanie języków obcych dzięki przebywaniu ze sobą i wspólnym spędzaniu czasu w gościnnych domach.

Tegoroczna wizyta młodzieży niemieckiej w Turzy Śl. była okazją do pokazania historycznych więzi łączących od wieków mieszkańców Górnego Śląska z tą niemiecką przemysłową krainą – Westfalią – poprzez ekspozycję wystawy fotograficznej pt. „Śląscy piłkarze w reprezentacjach Polski i Niemiec”. Pomysłodawcą

tej wystawy był dr Joachim Grabiec, nauczyciel historii w turskim gimnazjum.

Ekspozycja ta na co dzień jest wystawiana w Domu Współpracy Polsko-Niemieckiej w Gliwicach, ale dzięki zabiegom gimnazjum oraz zaangażowaniu i sponsoringowi Zenona Reka, właściciela firmy florystycznej „Rekpol” w Turzy Śl. mieszkańcy całej gminy mogli obejrzeć i przypomnieć sobie bardzo znane postaci górnośląskiej piłki nożnej, które z wielkim powodzeniem reprezentowały Polskę jak i Niemcy na międzynarodowej arenie. Pokazani byli reprezentanci Polski: Wilmowski, Cebula – uczestnicy mistrzostw świata, świetni piłkarze lat powojennych – Cieślak, Szymkowiak, E. Pohl (Pol), Oślizło, Szołtysik, Kostka, Matysik, Lubański, Buncol, Anczok, Maszczyk, Gorgoń, Benisch. Na zdjęciach można było zobaczyć Ślązaków, reprezentantów Niemiec, mistrzów świata takich jak Herman, Malik, Schaledzki, a także współcześnie nam znanych zawodników mistrzów świata: Klose i Podolskiego, których gra i sukcesy nie wymagają komentarza.

W rozmowie z niemieckimi gośćmi dowiedziałem się, że świetny niegdyś piłkarz Górnika Zygfryd Szołtysik mieszka blisko Ahlen i wraz z innymi piłkarzami widywany jest na boisku w rekreacyjnych meczach.

Opiekunami niemieckiej grupy uczniów byli Nina Kohl i Stephan Loholter.

Kończąc, chcę powiedzieć, że nie byłoby możliwe takie integracyjne spotkanie młodych ludzi gdyby nie bezinteresowne pokrycie kosztów pobytu przez rodziny goszczące młodzież oraz dofinansowanie przez Polsko-Niemiecką Fundację Współpracy Młodzieży i Rodziny

A. Nowak

GMINA GORZYCE NA DNIACH OTWARTYCH FUNDUSZY EUROPEJSKICH W RACIBORZU

Na Zamku Piastowskim w Raciborzu w ramach Dni Otwartych Funduszy Europejskich odbyło się Święto Subregionu Zachodniego. Dni Otwarte Funduszy Europejskich to największa akcja promująca projekty dofinansowane ze środków unijnych w Polsce. Na zamkowym dziedzińcu 9 maja 2015 r. zaprezentowały się również Punkty Informacji Turystycznej Subregionu Zachodniego – partnerzy projektu Śląski System Informacji Turystycznej. Nasz gorzycki Punkt Informacji Turystycznej był odpowiedzialny za promocję naszej gminy. Wypadliśmy bardzo dobrze. Naszą gminę reprezentował pan Józef Burszyk – niezwykle utalentowany rzeźbiarz z Bełsnicy, przedstawiciel Wiejskiego Domu Kultury w Gorzycach, Czyżowicach i Olzie oraz Warsztaty Terapii Zajęciowej w Gorzycach. Ponadto na scenie zaprezentowały się zespoły z naszej gminy: Gorzyczanie, Młodzieżowy Zespół Wokalny Kameleon, zespół wokalny Vocalsi, Olzanki oraz Bluszcz.

Iza Granieczny



stoisko Gminy Gorzyce, zespół Bluszcz oraz Józef Burszyk podczas Dni Otwartych w Raciborzu
fot. P. Warzeszka



TYDZIEŃ STRAŻACKI W GMINIE GORZYCE

Tradycją w gminie są obchody Tygodnia Strażackiego. Tegoroczne podsumowanie odbyło się w Czyżowicach, w sobotnie popołudnie 9 maja. Przy dźwiękach orkiestry gminy Gorzyce pod kierunkiem Henryka Krótkiego, przedstawiciele wszystkich jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych wraz z przedstawicielami władz gminy i powiatu przemaszewali do kościoła, gdzie odbyła się uroczysta msza św. sprawowana w intencji strażaków i ich rodzin, przez ks. Jerzego Dudka. Bezpośrednio przed mszą św. odbyło się poświęcenie wozu bojowego, zakupionego w 2014 r. dla czyżowickiej jednostki.

Już w części oficjalnej, która odbyła się w miejscowym domu kultury, wręczone zostały medale i odznaczenia zasłużonym strażakom. Życzenia i gratulacje wszystkim zebrany złożyli: poseł na Sejm RP Ryszard Zawadzki (także w imieniu senatora Adama Zdziębły), starosta wodzisławski Tadeusz Skatuła, wójt gminy Daniel Jakubczyk, zastępca komendanta PSP w Wodzisławiu Śląskim Rafał Adamczyk, wiceprzewodniczący rady gminy Marian Jureczka oraz prezes zarządu powiatowego ZOSP RP w Wodzisławiu Śl. Jerzy Szkatuła. Ponadto odczytany został przez prezesa zarządu gminnego Grzegorza Studenta list gratulacyjny jaki skierował do druhów Waldemar Pawlak – Prezes Zarządu Głównego Związku OSP RP.

Medale i odznaczenia w 2015 otrzymali:

Złoty medal za zasługi dla pożarnictwa:

1. Student Marek – OSP Czyżowice
2. Huwer Alojzy – OSP Rogów
3. Nowak Andrzej – Gazeta U Nas
4. Stokosz Wojciech – OSP Gorzyczki.

Srebrny medal za zasługi dla pożarnictwa:

1. Siwarski Marcin – OSP Czyżowice
2. Durak Krzysztof – OSP Czyżowice
3. Kwaśnica Janusz – OSP Gorzyczki.

Brązowy medal za zasługi dla pożarnictwa:

1. Pecuch Adam – OSP Czyżowice
2. Nawrat Daniel – OSP Bluszczów
3. Cykowski Tomasz – OSP Turza Śl.
4. Pietrzyk Marcin – OSP Gorzyczki

Odznaka „Wzorowy Strażak”:

1. Wieczorek Grzegorz – OSP Uchylsko
2. Folwarczny Mateusz – OSP Gorzyczki

3. Oślizło Józef – OSP Turza Śl.
4. Glenc Mariusz – OSP Uchylsko
5. Wróbel Wojciech – OSP Turza Śl.
6. Glenc Wojciech – OSP Uchylsko

Odznaka honorowa „Zasłużony dla Powiatu wodzisławskiego”:

1. Klon Andrzej – OSP Gorzyce
2. Krupa Henryk – OSP Rogów
3. Podeszwa Kazimierz – OSP Gorzyce
4. Jan Mojżesz – OSP Czyżowice
5. Bura Mirela – OSP Czyżowice

Odznaka pamiątkowa „Świętego Floriana” powiatu wodzisławskiego:

1. Kura Robert – OSP Turza Śl.
2. Grabiec Ireneusz – OSP Turza Śl.
3. Folwarczny Janusz – OSP Gorzyczki
4. Ganita Leszek – OSP Gorzyczki
5. Piechaczek Eugeniusz – OSP Olza
6. Siedlaczek Łukasz – OSP Olza
7. Szweda Krzysztof – OSP Uchylsko
8. Chłapek Karolina – OSP Uchylsko
9. Kwaśnica Szymon – OSP Bluszczów
10. Szymiczek Sebastian – OSP Bluszczów
11. Juzek Jerzy – OSP Bełżnica
12. Reś Krystian – OSP Czyżowice
13. Reś Janusz – OSP Czyżowice
14. Glenc Florian – OSP Rogów
15. Glenc Marcin – OSP Rogów
16. Płaczek Rajmund – OSP Gorzyce
17. Michnik Konrad – OSP Gorzyce

Odznaczonym gratulujemy!

Przypomnieć należy, iż 14 sierpnia 2014 r. zarząd jednostki OSP w Czyżowicach odebrał z firmy „Wawraszek” z Bielska Białej ciężki samochód ratowniczo-gaśniczy Scania P400 CB z napędem 4x4.

Całkowity koszt zakupu ww. pojazdu wyniósł 799.200,00 (bez wyposażenia) z czego:

441.792,00 zł – budżet gmina Gorzyce,
300 000,00 zł – Zarząd Wojewódzki Związku OSP RP województwa śląskiego (150.000,00 zł z budżetu Państwa na funkcjonowanie krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego oraz 150.000,00 z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych),
wkład własny – 5 408,00 zł
SPONSORZY – 52 000,00 zł

(Firma Euroklas – Kucza Krzysztof; Sikora Marcin

– pokrycia dachowe; Politan; Gaz System Warszawa; AGRO Wodzisław Śl.; PWiK Wodzisław Śl.; Dominik; Auto systemy; Moric; Gazy Tomar; Bruk; Karen; Karen-pianki; Kufieta; Neptun; Olszar Piotr, Bonimex, Leon internet, Tatarczyk Franciszek, Lasy państwowe – nadleśnictwo Rybnik; Bank Spółdzielczy w Gorzycach).

CZY WSZYSCY JESTEŚMY NARCYZAMI?

Takie pytanie zadali sobie uczniowie klasy II b Gimnazjum w Gorzycach w trakcie prowadzonej przez panią Renatę Wzorek lekcji języka polskiego poświęconej greckiemu mitowi o Narcyzie. Młodzież projektowała plakaty przedstawiające nasze spojrzenie na współczesny świat. Zadana praca plastyczno-literacka miała być lustrem, w którym „odbija się” dzisiejszy świat. W projektach wykorzystano reklamy, materiały promocyjne, kolorowe gazety, itp. Temat skłonił wszystkich uczniów do zastanowienia się, gdzie jest miejsce na realizowanie naszych marzeń, co rządzi dzisiejszą rzeczywistością.

Po zebraniu wszystkich komentarzy do powstałych plakatów pojawiło się kilka myśli przewodnich. Jedną z nich brzmi: „Wiele osób chce mieć swojego idola – kogoś, kogo tak naprawdę nie znają i zaczynają porównywać się z nim. Dzisiejszy świat opiera się na pieniądzu, karierze i wyglądzie”. Doszliśmy do wniosku, że świat to scena, na której rozgrywa się różne wydarzenia, chociażby w dziedzinie polityki, ekonomii, mody, wychowania itp. Jedną z grup przedstawiła rzeczywistość z jednej strony tętniącą życiem, w której ludzie dbają o swoje środowisko, próbują nawiązać nowe relacje. Z drugiej strony dostrzegła konieczność walki z otaczającym złem. Kolejna praca podkreśla, że skupienie uwagi społeczeństwa na tzw. gwiazdach, które ludzie próbują naśladować, zestawiając z nimi swoje życie, prowadzi do zazdrości i widzenia świata w szarych kolorach. Kolejny montaż przedstawia w centrum uwagi człowieka, który wzorując się na celebrytach, uważa się za mniej wartościowego. To złe, że często liczy się głównie wygląd i bogactwo. Już małe dzieci wzorują się na lalkach Barbie, natomiast, gdy dorastają, nie mogą poradzić sobie z problemami codziennego dnia, popadają w bulimie czy anoreksję. Rozwój elektroniki, powszechny dostęp do Internetu doprowadza do uzależnień od niego. „Klatka uzależnień, narzuconych autorytetów, pęd do kariery zawodowej odbierają to, co powinno być w życiu najważniejsze, czyli wartości takie jak choćby rodzina”. Dzisiejszy świat tworzy wokół nas „bańkę”, w której narzuca się nam kanony piękna tworzone przez ludzi. Na szczęście, są też tacy, którzy nie dają się ponieść panującym trendom, ci ludzie potrafią dostrzegać szczęście w małych rzeczach. Pracę podsumowano w ten sposób: „To my trzymamy życie we własnych rękach”.

Prace skłoniły uczniów do zastanowienia się nad swoim życiem. Każdy z nas musi znaleźć własną drogę i nie należy wzorować się na narzucanych „wzorach”. To od nas zależy, jakie życie będziemy prowadzić: w uzależnieniach, szare i nudne czy pełne szczęścia i miłości, twórcze, dynamiczne, życie również z myślą o innych.

Anna Bortlik z II b, kółko dziennikarskie

MARIA SKOCZYŁAS Z GIMNAZJUM W GORZYCACH LAUREATKĄ X MIĘDZYPOWIATOWEGO KONKURSU POEZJI, PROZY I PIOSENKI OBCOJĘZYCZNEJ

27 marca br. w harcówce przy Gimnazjum nr 10 im. Jana Pawła II w Rybniku odbył się X Międzypowiatowy Konkurs Poezji Prozy i Piosenki Obcojęzycznej. W konkursie brali udział gimnazjaliści w trzech kategoriach językowych: język angielski, język francuski oraz język niemiecki. Celem konkursu było rozwijanie i pogłębianie zainteresowań literaturą obcojęzyczną oraz pobudzanie motywacji do nauki języków obcych. Jury oceniało walory artystyczne, poprawność językową i oryginalność przedstawionych prezentacji. Laureaci zostali wyłonieni osobno w każdej kategorii. III miejsce w kategorii proza zajęła uczennica naszego gimnazjum – Maria Skoczyłas, prezentując opowiadanie pt. „A Lucky Mistake”. Uczennicę przygotowała pani Katarzyna Trzęsimiech. Serdecznie gratulujemy!



Maria Skoczyłas (na środku w górnym rzędzie)



rozdanie nagród w Zespole Szkół Ogólnokształcących-Technicznych w Lublińcu

AGATA DUDA Z GIMNAZJUM W GORZYCACH LAUREATKĄ V OGÓLNOPOLSKIEGO KONKURSU „LITERACKI SMS. POEZJA I PROZA NA 160 ZNAKÓW”

*To, co widzisz, zależy od tego,
Jak patrzysz.
Gdzie pesymista widzi deszcz,
A realista dostrzeżę trochę słońca,
Optymista zamknie oczy
I będzie podziwiał tęczę.*

Agata Duda

Tak brzmi nagrodzony literacki sms autorstwa Agaty Dudy z klasy II b. Prace konkursowe należało napisać w formie sentencji, wiersza lub rady, przestrogi, w myśl hasła przewodniego: „Skąd pochodzimy? Kim jesteśmy? Dokąd zmierzamy?”. Na konkurs napłynęło 650 prac z liceów i gimnazjów z całej Polski, natomiast wyróżniono tylko kilka, tym bardziej więc cieszymy się z sukcesu naszej uczennicy.

Uroczysta gala rozdania nagród odbyła się 20 marca br. w bardzo gościnnym Zespole Szkół Ogólnokształcących-Technicznych w Lublińcu. Uczest-

niczył w niej Ł. Pabiś – dyrektor Biura Poselskiego Wiceminister Finansów Izabeli Leszczyny, która ufundowała nagrody dla zdobywców miejsc od I do III. Patronat honorowy nad konkursem objęli: Minister Edukacji Narodowej, Wojewoda Śląski oraz Kurator Oświaty w Katowicach.

Przed ceremonią rozdania nagród bardzo pouczający i motywujący wykład wygłosiła psycholog Ł. Białas, jego temat brzmiał „Odnaleźć żywioł”. Wykład i ciekawa prezentacja zachęcały do odkrywania talentów i rozwijania zdolności. Prelegentka wykorzystowała np. niezwykle inspirującą książkę „Kopalnie talentów” Rasmusa Ankersena. Zacytowała, też A. Einsteina: „Nie zakupuj swoich marzeń i celów”.

Bardzo dziękuję przy okazji państwu Duda, rodzicom Agaty, dzięki uprzejmości których mogłam, wraz z uczennicą, uczestniczyć w tak pięknej gali rozdania nagród.

Renata Wzorek

„DOTKNIJ TEATRU”, CZYLI O OBCHODACH MIĘDZYNARODOWEGO DNIA TEATRU W GIMNAZJUM W GORZYCACH

Najpierw kilka informacji na temat ww. święta, które obchodzone jest już po raz 53. Międzynarodowy Dzień Teatru ustanowiono 27 marca 1961 roku podczas Światowego Kongresu Międzynarodowego Instytutu Teatralnego w Helsinkach. Tego dnia i w ciągu najbliższego czasu odbywają się projekcje, warsztaty teatralne, spotkania z artystami, wykłady, zwiedzanie kulis teatrów. W Polsce akcji tej patronuje Instytut Teatralny – współorganizator ogólnopolskiej akcji „Dotknij Teatru”.

W bieżącym roku szkolnym uczniowie Gimnazjum w Gorzycach mieli okazję inaczej niż dotychczas być uczestnikami obchodów Międzynarodowego Dnia Teatru. 8 kwietnia wyjechali do Teatru im. Jana Kochanowskiego w Opolu na komedię kryminalną (wieczorny spektakl) według scenariusza P. Portnera pt. „Szalone nożyczki”.

Organizatorka wycieczki, nauczycielka języka

polskiego, Renata Wzorek jest dumna z tak dużej frekwencji swoich uczniów – 46 osób. Dodaje też, że była pod wrażeniem kultury osobistej wszystkich oraz odwagi niektórych podopiecznych, którzy w środkowej części interaktywnego spektaklu nawiązywali kontakt z aktorami, zadając rzeczowe pytania, aktywizując się jako „świadkowie” w policyjnym dochodzeniu. Przy pełnej widowni opolskiego teatru.

Mimo późnej pory uczniowie chętnie wzięli udział w umówionym wcześniej spotkaniu z aktorem Łukaszem Schmidtem. Artysta jest absolwentem Wydziału Lalkarskiego Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej (wydziału zamiejscowego we Wrocławiu), studia ukończył w 2007 roku. Obecnie pracuje w Teatrze im. J. Kochanowskiego w Opolu. Wywiad z Ł. Schmidtem przygotowały i przeprowadziły uczennice z kółka teatralnego przy Gimnazjum w Gorzycach, Anna Bortlik i Simona Skiba.

SZKOLNY KONKURS CHEMICZNY „FILMOWE LABORKI” W GIMNAZJUM W GORZYCACH

Na przełomie marca i kwietnia w naszej szkole trwał konkurs chemiczny pt.: „Filmowe laborki”. Celem konkursu było wyłonienie najciekawszego filmu pokazującego przebieg i wyniki samodzielnie wykonanych eksperymentów chemicznych. Uczniowie klas I i II bardzo aktywnie i ochotnie podeszli do udziału w tym konkursie.

W rezultacie I miejsce otrzymali uczniowie z klasy II a – Edyta Stabla i Bartosz Sikora, którzy pokazali, jak można świetnie się bawić i z dużym poczuciem humoru wiele się nauczyć. Wyróżnione zostały również bardzo dobre filmy uczniów z klasy I a (Marysia Sito, Alicja Zając, Dawid Zając oraz Julia Adamczyk, Karolina Gorzawska i Edyta Południk).

Uczniowie wykonali takie doświadczenia jak: „Zegar jodowy”, „Woda z atramentem”, „Ruchome piaski”, „Bomba pianowa”, „Lawa”, „Lawa nocą”, „Woda z pieprzem”, „Baloniki z wodą” oraz „Skaczące jajko”. Organizatorem tego przedsięwzięcia była pani Dorota Popela, nauczycielka chemii.

„KRAINA UŚMIECHU” MIĘDZYGMINNY KONKURS PLASTYCZNY

20 kwietnia w Przedszkolu Publicznym w Gorzycach został zorganizowany międzyprzedszkolny konkurs pod hasłem „Kraina uśmiechu”. W konkursie wzięły udział przedszkola z terenu gminy Gorzyce. Każde z przedszkoli reprezentowały grupy trzyosobowe, które przedstawiły wiersz lub piosenkę o treści humorystycznej. W pozytywny nastrój wprowadziły wszystkich prowadzące uroczystość – pani Mirka i pani Beata. Dzieci świetnie się bawiły podczas wspólnych zabaw ruchowych przy muzyce. Śmiech i dobry humor nie opuszczały nikogo. Po krótkiej przerwie dzieci przystąpiły do wykonania plakatu kojarzącego się im z „Krainą uśmiechu”. Celem uczestnictwa w konkursowych zmaganiach były: rozwijanie dziecięcej wyobraźni, wykorzystanie i łączenie ze sobą różnych technik plastycznych oraz kształtowanie poczucia estetyki. Korzystając z przygotowanych przez gorzyckie przedszkole materiałów plastycznych, dzieci wraz z opiekunkami stworzyły niesamowite i wyjątkowe prace. Na koniec spotkania wszystkie przedszkola otrzymały zabawne upominki oraz dyplomy.

M. Gulec



fot. Przedszkole Publiczne

DETROIT

książka
piórem recenzenta:
Robert Szczesny

Detroit

Sekcja zwłok
Ameryki
CHARLIE LEDUFF

Detroit, kiedyś najbogatsze miasto w kraju, teraz jest miastem najbardziej biednym. Detroit to amerykański analog Berlina i stolicy tych, którzy zbyt wczesnie zrezygnowali z nadejścia. Tuż przed masą zastawiającą podrywać w szkole, za to przynosić do niej własny papier toaletowy. Detroit to stolica bezrobocia, w której połowa dorosłej populacji nie ma stałej pracy. Znajdziesz tu strażników bez karabinów, policjantów bez samochodów, nauczycieli bez dyplomów, członków rady miejskiej z telefonami publicznymi pracującymi przez 111 i zdziwienie zbyt wiele kobiet, które nie mają już czym płakać. Ale Detroit nie ma już już dzieci ignorować, bo to, co wcześniej wydarzyło się tutaj, teraz dzieje się tam. Od Phoenix, przez Los Angeles, po Miami, kolejnych miastach Detroit atakuje plaga pustych domów i miasteczko o bezczynnych ryłkach.



Detroit. Miasto w stanie Michigan na północy USA. Miasto, o którym każdy z mieszkańców Polski usłyszał w negatywnym kontekście więcej niż raz w ostatnich latach. Ostatnim razem? Zapewne wraz z ogłoszeniem przez władarzy miasta jego upadłości, w 2013 roku. Wicie jednak, czym było Detroit kiedyś? Sokołem Maltańskim. Jak powiedział w słynnym filmie Sam Spade głosem Huphreya Bogarta: „Człowiek, z czego zrobione są sny”. Właściwie chodzi mi o jeden, za to konkretny. Amerykański Sen. Marzenie, które jako jedno z kilku wyrzyło się u podstaw Stanów Zjednoczonych, etos, który obiecywał godne życie we własnym domu z szczęśliwą rodziną, będące nagrodą za umiejętności i ciężką pracę. Pozycję, na którą każdy sam sobie zasłużył. Uosobienie demokracji oraz wolności. Spełnienie marzeń. Szczęście, które może stać się udziałem każdego. A Detroit idealnie nadawało się do tego, żeby to marzenie urzeczywistnić. To tam ulokowały się zakłady „Wielkiej Trójki”, czyli trzech największych producentów samochodów w Stanach: General Motors, Forda i Chryslera. I właśnie te zakłady pozwoliły zbudować potęgę miasta. Z całego kraju oraz spoza jego granic (również z Polski) zaczęli napływać robotnicy mogący zasilić maszynę przemysłu i spełniać własne wyobrażenia amerykańskiego snu. Był rok 1913, trzy tygodnie po otwarciu swojej fabryki, Henry Ford podnosi stawkę do pięciu dolarów za dzień pracy. Pracownika fabryki będzie w końcu stać na produkowane przez niego samego samochody i będzie mógł zamieszkać w ładnym domu wraz z całą rodziną. I tak po prostu, amerykański sen zaczyna się spełniać. Oczywiście pod warunkiem, że będzie biały.

Bo problemy Detroit nie zaczęły się pod koniec poprzedniego wieku, nie zaczęły się w latach pięćdziesiątych i wreszcie – nie dotyczyły tylko jednej sfery życia. Były jak rak toczący organizm, atakujący kolejne narządy. Obecny stan rzeczy jest jedynie ich konsekwencją. Podróż przez historię błędów, wypaczeń, nadużyć i chciwości jest jedną z cięższych, jakie czytałem ostatnio. Przy tym jest zajmująca jak najlepsza fabuła. Zresztą, całą historię opisaną w „Sekcji zwłok Ameryki” czyta się jak kryminał. Czym innym ma być, jeśli zaczynamy ją śledzić od oględzin zwłok zamrożonego człowieka?

Cały reportaż jest szalenie zajmujący głównie z tego powodu, że Charlie LeDuff naprawdę potrafi pisać. Wydarzenia opisane w tym reportażu to właściwie gotowy samograj na film, jednak są opisane w taki sposób, że najwyraźniej w świecie nie chce się odkładać książki na bok. A dzieje się tu sporo. Najkrócej można scharakteryzować książkę jako opowieść o mieście, w którym zawiedli wszyscy. Rozczaruje się ten, kto będzie w niej szukał wytłumaczenia upadku Miasta Silników w kompleksowo ujęty ekonomicznie sposób. Autor nie zajmuje się tu próbą zrzućcia winy na neokonserwatywną doktrynę, bądź odwrotnie, na pokazanie, że prawdziwego kapitalizmu już w Ameryce nie ma, a upadek Detroit (jakby żywcem przepisany z powieści Ayn Rand) jest jego dowodem. To opowieść o ludziach, którzy coś stracili. Którzy próbują ratować to co najważniejsze, bądź to co po prostu zostało.

Bohaterami są tutaj strażacy walczący z falą podpałów i policja, która nie jest w stanie rozwiązać trzech czwartych spraw morderstw popełnianych w mieście. Rodziny, których dzieci giną od przypadkowych (bądź nie) kul. Politycy, którzy większość czasu poświęcają kradzieży i defraudacji. Ludzie, których dawna, dobrze płatna praca już nie istnieje i teraz muszą pracować w fabrykach na trzy czwarte etatu, za głodową pensję. Będą nimi wreszcie bliscy autora i sam Charlie LeDuff. Człowiek, który w Detroit się wychował, ale wrócił do niego dopiero w 2008 roku, by opisywać jego agonię w lokalnej gazecie. Który sam, jak pisze, dorastał już bez etosu pracy i w przeświadczeniu, że linia montażowa w fabryce będzie zawsze i nieważne, jak by się życie nie potoczyło będzie można się przy niej zatrudnić. I teraz sam rozlicza się za takie myślenie, stając się biografem spisującym ostatnie, zdawałoby się, tchnienia umierającego miasta.

Czytając, ciężko nie poczuć nienawiści do opisanych tu osób, jak np. prezesów korporacji samochodowych, którzy jednego dnia zebrzą w Waszyngtonie o dotację dla ich upadającego biznesu, po to tylko, by nazajutrz przyznać sobie milionowe premie. Jednocześnie nie sposób nie polubić bohaterów szarej codzienności np. strażaków. Partie z ich udziałem należą do najlepszych fragmentów książki. Ale i tak największym bohaterem pozostaje tutaj miasto. W każdej opisywanej historii LeDuff widzi przejaw jego obecnej sytuacji, nieważne czy jest nią śmierć bezdomnego (który nie mógł skorzystać z pomocy schroniska, bo nie ma już na nie pieniędzy), czy w śmierci strażaka (którego mógł uratować odpowiedni sprzęt, nie posiadany przez jednostkę z braku finansowania). Jest w tej relacji krzyk rozpaczyny nad chciwością,

która doprowadziła Detroit do bankructwa. Tytuł nie jest przypadkowy, autor w rozpadającym się organizmie miasta, widzi scenariusz powielający się w innych miastach kraju. Jak pisze „To książka o przyszłości Ameryki i naszych desperackich staraniach, by się przed nią uchronić”.

„Sekcja zwłok Ameryki” zostawiła mnie z ochotą zobaczenia na własne oczy miasta, które autor darzy chyba wielką miłością, pomimo jego wszystkich grzechów. Musiał mi jednak na chwilę obecną wystarczyć wirtualny spacer jego ulicami w serwisie Google Maps. Starałem się znaleźć opisywane pola uprawne powstałe w centrum miasta na miejscu wyburzonych domów. Szukałem traktora przy pracy, ale albo nie robiłem tego wystarczająco dokładnie, albo po prostu on też już zniknął z mapy Detroit, tak jak sporo rzeczy przed nim.

tytuł: Detroit. Sekcja zwłok Ameryki

autor: Charlie LeDuff

wydawnictwo: Czarne, marzec 2015

seria: amerykańska

liczba stron: 240

wymiary: 133 x 215 mm

wydanie: 1

tłumaczenie: Iga Noszczyk



rubryka satyryka:
Czesław Czaika

MAJ

Dumny jest maj ze swej roli,
dni słoneczne ma w swym gronie,
na wiosenny flirt pozwoli,
nic, tylko zacierać dłonie.

WIOSENNY SPACER

Wokół wszystko jest zielone,
słonko na potęgę świeci,
trawy rosną jak szalone,
szybciej rosną... góry śmieci.

BOLĄCZKA

Najbardziej boli,
brak dobrej woli.

SPÓR

Kiedy jest spór,
życie do bani,
nie cierpi dwór,
tylko poddani.

KABARET

To nie żart, że w kabarecie
wszystko prawdą jest o świecie.

NA MAJÓWCE

Gdym z dziewczyną na łące,
gdzie trawa, kaczeńce,
od razu do natury
jestem zapaleńcem.

NIEZWYKŁA MOC

I głupiutka wiele może
poprzez łożo.

GDZIE TE PSZCZOŁY?



W dniach 6-8 marca wzorem poprzednich lat pszczelarze z naszej gminy wzięli udział w trzydniowym szkoleniu na temat: „Intensyfikacja produkcji pasiecznej poprzez prowadzenie gospodarki z wykorzystaniem różnych pożytków”, które tym razem miało miejsce w Centrum Konferencji i Rekreacji Orle Gniazdo w Szczyrku. Wykładowcami byli: prof. dr hab. Krystyna Czekońska, dr hab. Grzegorz Borsuk, dr Benedykt Polaczek – prezes Związku Pszczelarzy w Berlinie oraz prezes ŚZP w Katowicach Zbigniew Binko. W szkoleniu brało udział ponad 200 osób. Reprezentacja pszczelarzy z gminy Gorzycy była bardzo liczna. Spośród 84 zrzeszonych w dwóch Kołach: gorzyckim – 52 członków i rogowskim – 34 członków, swoje kwalifikacje podnosiło 16 pszczelarzy, którzy otrzymali stosowne certyfikaty. Trzydniowe szkolenia odbywają się corocznie. Organizowane są przez Śląski Związek Pszczelarzy, do którego należą nasze koła terenowe. Spotkania te są zawsze bardzo interesujące. Swoją wiedzę dzielą się wybitni specjaliści świata nauki w dziedzinie pszczelarstwa, będący praktykami i posiadającymi duże doświadczenie w prowadzeniu własnych pasiek.

Tegoroczne rozmowy pszczelarzy podczas szkolenia zdominowane były tematami związanymi z aktualną sytuacją w pszczelarstwie, a na naszym terenie nie przedstawia się ona dobrze. Podobnie jak w całej niemal południowej Polsce, a także u naszych sąsiadów w Czechach. W poprzednich latach wiele mówiło się w mediach na temat CCD, tzn. masowego giniecia pszczół. Wydaje się, że ten problem dotknął teraz i nas. Wielu spośród naszych pszczelarzy straciło znaczne ilości rodzin pszczelich, a niektórzy wręcz całe pasieki. Przyczyny tego zjawiska są nam

po części znane. Niestety dalsze pszczelarzenie napawa obawami. Pszczoły nam chorują, są atakowane przez pasożyty, grzyby i wirusy. Gospodarka pasieczna staje się w tym momencie trudniejsza, a efekty pracy w postaci pozyskanego miodu dość niepewne. Niestety, nie ma leków, które definitywnie rozprawiłyby się z patogenami. Jednym słowem pszczoły nie zawsze radzą sobie z wieloma szkodliwymi czynnikami. Tracą odporność, a nawet głodują. Nie chodzi tu o brak pokarmu węglowodanowego, bo pszczelarz może i daje przecież pszczołom syrop cukrowy, gdy jest taka potrzeba, ale problem pojawia się wtedy, gdy brakuje pyłku. Stale maleją pożytki pszczele poprzez m.in. brak nasadzeń roślin pyłkodajnych i miododajnych. Przyczynia się do tego też systematyczne koszenie trawników, w których próbują jeszcze wyrosnąć różne gatunki roślin, ale mieszkańcy posesji nie pozwalają im zakwitnąć, bo przecież musi być „tak równo i zielono jak na obrazku z gazety”. Obserwujemy też wycinanie w wielu miejscach drzew odwiedzanych przez pszczoły, takich jak lipy, akacje, wierzby i inne. (A pszczelarz takie rzeczy zauważa!) Posadzenie nowej lipy w zamian za wyciętą starą 30-40-letnią nie rozwiązuje problemu na już, bo pożytek dla pszczół ta nowa sadzonka przyniesie najwcześniej po 10-13 latach.

Z tych zaś, które w minionych latach zostały przy wsparciu Urzędu Gminy Gorzycy posadzone – z czego bardzo się cieszymy – niestety nie wszystkie się przyjęły.

Wielką stratą jest też prowadzona wycinka roślinności wzdłuż torowiska remontowanej obecnie traktacji kolejowej. Wszyscy rozumiemy, że w związku z prowadzonymi pracami jest to konieczne. Szkoda jednak, że zostały wycięte i wykarczowane duże połacie malin, jeżyn i dzikich róż, a także popularnych bazi, które wczesną wiosną są jedynym i niezastąpionym źródłem białka dla pszczół. Zniszczeniu też uległy naturalne siedliska pszczołowatych dziko żyjących owadów, których coraz mniej w naszym otoczeniu, a pełnią one ogromną rolę w ekosystemie. Rośliny te być może za kilka lat się odródzą, ale jak wytłumaczyć pszczołom, że mają zachować cierpliwość, bo kiedyś będzie lepiej? Pszczelarze martwią się o swoje podopieczne. I bynajmniej nie chodzi

tu tylko i wyłącznie o miód (jak niektórzy sądzą), ale o potrzebne nam wszystkim zapylanie kwiatów drzew owocowych, krzewów, warzyw i innych.

W 2014 r. nasze ogrody obrodziły wszelakimi owocami i warzywami. Było ich naprawdę dużo, bo wiosną ogromna armia pszczół wyruszyła do pracy. Niestety jesienią i wczesną zimą sytuacja zaczęła się dramatycznie pogarszać. W styczniu br. pszczelarze z Kół w Gorzycach i Rogowie dokonali wstępnego liczenia strat w pasiekach. Z wielkim smutkiem informujemy, że rodzin pszczelich na naszym terenie w styczniu 2015 r. było w sumie o 60% mniej niż w poprzednim roku. Ta sytuacja do marca uległa jeszcze pogorszeniu.

Jak będzie dalej? Pszczelarze robią wszystko, by odtworzyć populację pszczół na naszym terenie. Jedni pomagają drugim, przekazując ocalałe rodziny pszczele bezinteresownie, byle zwiększyć populację pszczół, byle tylko pomóc koledze w kłopotach. Bez pomocy społeczeństwa będzie to jednak bardzo trudne. Potrzeba wielkiej wrażliwości mieszkańców, by zwrócić uwagę na WŁAŚCIWE i ZASADNE stosowanie środków ochrony roślin. W dobie mody na wykoszone trawniki w naszych ogródkach musi pojawić się więcej rodzimych roślin pyłkodajnych i miododajnych. Zapewnia to rodzinom pszczelim dobry rozwój i większą odporność na choroby.

Kiedyś łąki były naturalnym zasobem pokarmu dla pszczół. Każdy kawałek miedzy wykorzystywany był jako bogate źródło pożywienia dla hodowlanych zwierząt. Dziś coraz trudniej znaleźć polne kwiaty, zamiast drzew owocowych rosną popularne tuje i tylko narzekamy na sztuczne jedzenie naszpikowane chemią. A wystarczy tak niewiele. Wiosna to doskonały czas na sadzenie roślin. Pięknie będzie, gdy nasza „Zielona Gmina” Gorzycy zakwitnie bogactwem różnorodnych kwiatów, z których urosną zdrowe warzywa i owoce, zaś pszczoły i trzmiele w promieniach słońca, spokojnym, ale pracowitym i melodyjnym pobzykiwaniem włączą się w śpiew ptaków, szelest rosnącej trawy i cichy delikatny powiew ciepłego wiatru. Pomóżmy pszczołom, bo one pomagają nam.

Grażyna Klon

DZIEŃ ZIEMI

24 kwietnia 2015 w Szkole Podstawowej nr 1 w Gorzycach obchodzono Dzień Ziemi pod hasłem Dni Przyjaciół Lasu. Akcja została objęta patronatem honorowym prezydenta Bronisława Komorowskiego. W tym dniu zamiast typowych lekcji w klasach, wszyscy uczniowie pracowali metodą projektów. Dzień rozpoczął się od uroczystego apelu przygotowanego przez uczniów klas I-III, którego celem było promowanie postaw ekologicznych. Wychowankowie klas starszych wyruszyli na spacer leśną ścieżką edukacyjną w Czyżowicach oraz na trasę questingową po bełsznickiej buczynie, natomiast dzieci z klas młodszych uczestniczyły w zajęciach terenowych w pobliskich lasach. Uczniowie mieli także możliwość okolicznościowego posadzenia drzew i krzewów na terenie naszej szkoły.

Ponadto uczniowie wzięli udział w prelekcji poświęconej bogactwu przyrodniczemu naszej okolicy przygotowanej przez kierownik LGD

„Morawskie Wrota” – Lucynę Gajdę oraz leśniczego z Lasów Państwowych – Janusza Ciszka. Goście uświadomili nam, jak dbać o środowisko, a tym samym o nasze lepsze i zdrowsze życie. W tym dniu wręczono także nagrody laureatom konkursu plastycznego Drzewa Naszych Lasów. Podsumowaniem Dnia Ziemi był przemarsz uczniów i nauczycieli wokół szkoły z własnoręcznie wykonanymi transparentami i plakatami. Serdecznie dziękujemy sponsorom tej imprezy: panu Jerzemu Rebesiowi z Czyżowic, pani Iwonie Adamczyk z Centrum Ogrodniczego w Olzie oraz panu Adrianowi Tymie z Gospodarstwa Szkółkarskiego w Gorzyczkach. Święto Ziemi w naszej szkole to dzień miło i pożytecznie spędzony.

A. Glenc, SP 1 Gorzycy

fot. szkoła podstawowa





strefa kibica: Bogusław Jordan

Kolejne zwycięstwo trampkarzy

W środę (13 maja 2015) trampkarze Czarnych Gorzyce podejmowali na własnym boisku zespół LKS Adamowice. Mimo szybko straconego gola nasz zespół pokonał rywala 5:1 (3:1). Bramki w tym meczu strzelali dwaj zawodnicy – Kamil Suchy (3) i Rafał Pietrzyk (2).

Początek spotkania nie zapowiadał tak łatwego zwycięstwa gospodarzy, gdyż w pierwszej akcji meczu to zawodnicy Adamowic objęli prowadzenie po dalekiej wrzutce z autu i strzale głową, lecz w miarę upływu czasu drużyna Czarnych dochodziła do coraz to większej przewagi, dokumentując to bramkami. Najpierw w 11 minucie zaskakującym strzałem z pola karnego wyrównał Kamil Suchy. Ten sam zawodnik w 16 minucie wyprowadził na prowadzenie zespół z Gorzyc po bardzo składnej akcji na jeden kontakt z Rafałem Pietrzykiem i Maćkiem Hojką. Na 3:1 w 23 minucie podwyższył Rafał Pietrzyk, w swoim stylu wjeżdżając w pole karne i spokojnym strzałem obok bramkarza lokując piłkę w siatce. 10 minut po przerwie swoją trzecią bramkę, a czwartą w meczu zdobył Kamil Suchy w sytuacji sam na sam z bramkarzem. Piątą bramkę zdobył Rafał Pietrzyk, biegnąc z piłką od połowy boiska i płaskim strzałem ustalając wynik meczu na 5:1.

Remont boiska w Czyżowicach przedłuży się!

Nie mieli dobrych min po zakończeniu spotkania z wójtem ani kibice, ani zarząd Naprzodu Czyżowice. Najprawdopodobniej remont boiska w Czyżowicach przedłuży się.

Jak podsumował zebranie prezes Naprzodu Łukasz Szkutuła, z obiecanych na rok 2015 700 tys. zł zostało nam przyznane 450 tys. zł bez pokrycia. Reprezentującym UG w Gorzycach, oprócz wójta gminy Daniela Jakubczyka, był pan Marek Bauerek.

Jak mówił wójt gminy – Nie wyobrażam sobie rozbudowy boiska na etapy, proponując całkowity remont w 2016 roku – najważniejszym celem jest pozyskanie środków zewnętrznych z konkursów, ale jak do tej pory takie rozporządzenia nie zostały ogłoszone, UG monitoruje i jak tylko zostaną konkursy ogłoszone, przystąpią do dalszych działań.

Marek Bauerek przedstawił zasady ogłaszania i wyboru firm, które będą rozbudowywać dany obiekt. Zgromadzeni goście nie kryli poirytowania, mówiąc, że czyżowianie płacą do budżetu gminy najwięcej z podatków, a w zamian bardzo mało dostają i są traktowani gorzej niż inne sołectwa. Nie szukali winy, lecz stanowczo mówili, że to cały UG ponosi winę za za-

istniałą sytuację remontu, który ciągnie się od kilku dobrych lat.

Sam wójt mówił, że bierze to na siebie, a sprawę dopuszczenia boiska do rozgrywek w PZPN postara załatwić się pozytywnie. Kibice pytali, co będzie, jeśli konkursu nie uda się wygrać, co wtedy z remontem? Trzeba będzie podjąć męską decyzję i remontować boisko z własnych funduszy – mówił wójt Jakubczyk. Żeby ostudzić atmosferę padła propozycja ze strony wójta, by spotkać się w tym samym miejscu pod koniec czerwca, wtedy już w urzędzie będziemy wiedzieć, co dalej z konkursami na pozyskanie funduszy zewnętrznych.

Miejmy nadzieję, że do czerwca sprawa w Urzędzie Marszałkowskim się wyjaśni i rozporządzenia zostaną opublikowane i program LIDER też będzie można wykorzystać, co sprawi, że środki z funduszy zewnętrznych zostaną zagwarantowane, umowy z firmami podpisane, remont rozpoczęty, a sportowcy z Czyżowic pod koniec 2016 roku będą ćwiczyć na nowym pięknym wyremontowanym obiekcie sportowym. Z niecierpliwością czekam do czerwca i przedstawię wam, co dalej z tą sprawą.

Unia Turza pokonuje Górala Żywiec!

W niedzielne popołudnie 3 maja Unia Turza pokonała na własnym stadionie Czarnych Górala Żywiec 2:1 (0:0). Był to dobry mecz w wykonaniu turskiej drużyny i choć goście długo i skutecznie się bronili, to w końcu udało się przełamać szczelne zasieki. Najpierw sztuka ta udała się Pawłowi Polakowi, a potem Bartłomiejowi Sikorskiemu. Goście chwilę później wykorzystali stały fragment gry, strzelając honorowego gola, lecz piłkarze Unii w miarę spokojnie dowieźli korzystny rezultat do końca meczu. To zwycięstwo pozwoliło odskoczyć na siedem punktów od strefy spadkowej i powinno zapewnić chwilę spokoju.

Fatalna passa przerwana

Po bardzo dobrym meczu Olszynka wygrywa w derbach z KS Przyszłość Rogów II 5:2. Przypomnijmy, po ostatnich czterech porażkach z rzędu sytuacja Olzy wyglądała tragicznie. Zwycięstwo było zatem bardzo potrzebne. I udało się to w niedzielnym spotkaniu z rezerwami Rogowa. Bramki strzelali S. Kluczka (2), M. Mnich, A. Nielaba i S. Długi.

W kolejnym spotkaniu Olszynka Olza pokonuje na własnym boisku ekipę z Nieboczów 4:1 (1:0). Jest to drugie zwycięstwo z rzędu. Bramki strzelali P. Szuścik (2), M. Mnich i P. Sztangierski.

Po 19 kolejkach sytuacja Olszynki w tabeli B-Klasy ulega zmianie. Dwa z rzędu zwycięstwa dają dziewiąte miejsce w tabeli z 20 punktami na koncie.

Old Stars: LKS Czarni Gorzyce – Odra Wodzisław Śl. 1:5

Porażką zakończyło się spotkanie oldbojów Czarnych Gorzyce z Odrą Wodzisław.

Przyjezdni to piłkarze znani z boisk ekstraklasy i także z występów w drużynie narodowej Polski. Weterani wygrali mecz z Czarnymi w stosunku

5:1. Bramkę dla drużyny z Gorzyc zdobył Marek Kołek na początku drugiej połowy. Spotkanie było interesującym urozmaicheniem festynu sportowego.

Czarni Gorzyce – Odra Wodzisław 1:5

Marek Kołek 42' – Sławomir Paluch 5', Przemysław Pluta 14', Dariusz Halszka 20', Jan Woś 50', Grzegorz Tomala (k) 53'.

CZARNI GORZYCE: Robert Gorzawski – Tomasz Cielusek, Marek Kołek, Dariusz Krupiński, Leszek Ruszar, Błażej Durka, Antoni Jeleń, Paweł Widenka, Kazimierz Grzywacz, Tadeusz Psota, Łukasz Brzezinka. Grali ponadto: Michał Goralczyk, Czesław Ciuberek, Michał Ganita, Tomasz Glenc, Damian Ciuberek, Mariusz Kubiński, Jacek Kołek.

ODRA WODZISŁAW: Grzegorz Tomala – Piotr Sowisz, Bartłomiej Krótki, Przemysław Pluta, Jan Woś, Paweł Sibik, Dariusz Halszka, Marcin Pawłowski, Sławomir Paluch, Krzysztof Wierzoń, Adam Śmigielski. Grali ponadto: Piotr Hauder, Mirosław Szarga, Bogdan Bochenek.



drużyna LKS Czarni Gorzyce
fot. B. Jordan



drużyna Odra Wodzisław Śl.
fot. B. Jordan

Zwycięstwo „Naprzodu” w powiatowym turnieju Coca-Cola Cup 2015

Zawodnicy Naprzodu w składzie: Bartosz Bielski, Mateusz Szczotok, Patryk Goły, Kamil Szewczyk, Jakub Danieluk, Bartłomiej Pawelec, Kamil Kaczorowski, Mateusz Danieluk, Patryk Adamczyk, Paweł Zdunek awansowali do wojewódzkiego finału turnieju Coca-Cola Cup 2015.

W turnieju biorą udział uczniowie gimnazjów (roczniki 1999-2001).

Wyniki:

Gimnazjum Czyżowice – Zespół Szkół nr 3 Rybnik 2:0

Gimnazjum Czyżowice – Zespół Szkół nr 3 Wodzisław Śl. 2:1

Gimnazjum Czyżowice – Gimnazjum Pietrowice Wielkie 3:3

Chłopakom gratulujemy i życzymy zwycięstwa w turnieju wojewódzkim.

Życzenia

Panu **Henrykowi Wyciskowi**

z okazji minionych urodzin wszystkiego, co dobre, szczęśliwe i miłe,
co budzi uśmiech i spokój, dużo optymizmu, siły oraz zdrowia
życzą Dyrektor i Pracownicy Wiejskiego Domu Kultury w Gorzycach.

Dla ks. proboszcza Stefana Stebla.

Z okazji podwójnego święta: 50 urodzin oraz 25 rocznicy święceń kapłańskich życzymy Ci dużo zdrowia, pomysłowości, błogosławieństwa Bożego. Miłość Boża, którą rozświecasz wokół, niech i Ciebie przepęlni, dając Ci szczęście i zapał do szerzenia wiary, a całe swe bogactwo ducha ofiaruj ludziom.

Niechaj Ci ks. Jubilate wszyscy pszają fest, bo z Ciebie Dobry Pasterz jest!
Parafianka

Koło Gospodyń Wiejskich w Bluszczowie składa najserdeczniejsze życzenia obchodzącym swoje urodziny: **Gertrudzie Knauer, Elżbiecie Porwoł, Helenie Lazar, Celestynie Siedlaczek i Jerzemu Pielce.**

Podziękowania

Wszystkim, którzy w tak bolesnych dla nas chwilach dzielili z nami smutek i żal,
okazali wiele serca i życzliwości
oraz uczestniczyli we mszy św. i ceremonii pogrzebowej śp. Grzegorza Dawida
za okazaną pomoc i współczucie serdeczne podziękowania
składają żona i synowie z rodzinami.

Rodzina Gerasimenko z Ukrainy serdecznie dziękuje Panu Mietkowi Lubczykowski
(jako inicjatorowi), jego przyjaciółom i sąsiadom
za wysłanie na Święta Wielkanocne paczek odzieżowo-żywnościowych (70 kg).

Wszystkim strażakom, którzy ofiarnie ratowali mienie, gasząc pożar zabudowań
garażowych 9.04. br. przy ul. Nowej w Czyżowicach, dziękują właściciele posesji.

Kondolencje

*Wszystko umiera ze smutkiem i żałobą. Tylko czas koi ból i cierpienie
– więc pozwól mu płynąć...*

Pani Bibiannie Dawid – dyrektor Wiejskiego Domu Kultury w Czyżowicach
oraz mężowi i dzieciom wyrazy głębokiego współczucia i żalu z powodu bolesnej
straty Teścia, Ojca i Dziadka
od Dyrektora i Pracowników Wiejskiego Domu Kultury w Gorzycach
oraz Redakcji „U Nas”.

*Radość z drugim dzielona – większa się staje.
Boleść przeżywana z drugim – zmniejsza się wielokrotnie.
/Christoph Fiedel/*

Pani Krystynie Dawid – prezes chóru mieszanego Moniuszko w Czyżowicach
przesyłamy wyrazy głębokiego żalu i serdecznie współczujemy w trudnych czasie
po śmierci męża, życzymy ukojenia w bólu.
Redakcja i Wydawca gazety „U Nas”.

Wyrazy żalu i szczerego współczucia z powodu śmierci Męża i Ojca
– naszym członkom **Krystynie i Radosławowi Dawidom – oraz rodzinie**
składają członkowie SAL „Perspektywa” w Czyżowicach.

Serdeczne wyrazy współczucia z powodu śmierci męża Grzegorza
Krystynie Dawid – prezes Chóru MONIUSZKO z Czyżowic
oraz synom z rodzinami
składają dyrygent i członkowie Chóru.

Wyrazy szczerego współczucia
Bibiannie Dawid – dyrektor WDK w Czyżowicach oraz rodzinie
z powodu śmierci Teścia
składają dyrygent i członkowie Chóru Moniuszko.

Dostojni Jubilaci

Swoje 95 urodziny obchodził pan Jan Wawrzyszyn. Z tej okazji jubilat odwiedzili wójt gminy Gorzyce Daniel Jakubczyk, wiceprzewodniczący rady gminy Piotr Wawrzyszyn oraz kierownik Urzędu Stanu Cywilnego Jadwiga Siedlaczek. Delegaci z Urzędu złożyli solenizantowi najlepsze życzenia wraz z drobnym upominkiem i bukieciem kwiatów. Pan Jan, najmłodszy z sześciorga rodzeństwa, urodził się 10 kwietnia 1920 roku w Czyżowicach. Aktualnie jubilat mieszka z rodziną, która troskliwie się nim opiekuje. Nasz solenizant doczekał się trojga wnuków. Jak na 95 lat pan Jan Wawrzyszyn nadal cieszy się świetnym zdrowiem, doskonałą pamięcią i jeszcze lepszym poczuciem humoru. W wolnym czasie spaceruje po swoim pięknym ogrodzie wraz ze swoją żoną Anną, z którą żyje 60 lat.

A. Reiman

W kwietniu jubileusz 60-lecia pożycia małżeńskiego obchodziła para z Czyżowic – Antoni i Helena Juraszczykowie. Z tej okazji jubilatów odwiedzili wójt gminy Gorzyce, wiceprzewodniczący rady gminy Piotr Wawrzyszyn oraz kierownik Urzędu Stanu Cywilnego Jadwiga Siedlaczek, którzy pogratulowali szczęśliwym małżonkom tak okazałego jubileuszu oraz życzyli kolejnych lat w zdrowiu, radości i zrozumieniu.

Państwo Juraszczykowie mają dwoje dzieci (córkę i syna), czworo wnucząt i sześcioro prawnucząt. Solenizanci po 10 miesiącach znajomości pobrali się. Pan Antoni pracował jako murarz, zaś w późniejszych latach w kopalni Marcel, z kolei pani Helena zajmowała się domem. Mimo iż jubilaci twierdzą, że kiedyś były lepsze czasy, to starają się nie narzekać, a swój czas chętnie poświęcają Kochającej rodzinie.

A. Reiman

Zofia Wieczorek obchodzi 101 urodziny!

Jubilatka jest czyżowianką. W młodości mieszkała pod Wrocławiem w Zacharzycach, gdzie pracowała w ogromnym gospodarstwie rolnym. Jednak po 10 latach wróciła do rodzinnych Czyżowic i tu mieszka do dziś z córką i jej rodziną.

W tym roku pani Zofia zostanie prababcią. Cieszy się bardzo dobrym zdrowiem, nie zażywa żadnych leków. Gdy przyszedł do niej lekarz, chciała go wyrzucić, gdyż czuje się dobrze. Jest bardzo pogodną osobą z ogromnym poczuciem humoru. Jej sposobem na długowieczność jest kieliszek koniaku dla poprawy krążenia oraz czekolada.

W odwiedzinach u szanownej Jubilatki zawitali: wójt gminy Gorzyce Daniel Jakubczyk, wiceprzewodniczący rady gminy Marian Jureczka oraz kierownik USC Jadwiga Siedlaczek. Wszyscy zgodnie życzyli pani Zofii wielu dalszych lat życia w tak dobrym zdrowiu.

M. Sporek

Dawno, dawno temu...

65 lat temu przysięgę małżeńską złożyli sobie Gertruda i Józef Kurzydymowic, mieszkańcy Turzy Śląskiej. Pani Gertruda pochodzi z Krostoszowic, zaś pan Józef ze Skrzyszowa. Po ślubie przyprowadzili się do Turzy Śląskiej, gdzie mieszkają do dnia dzisiejszego wśród najbliższych.

Pan Józef pracował w kopalni oraz na kolei. Pani Gertruda zajmowała się gospodarstwem domowym i wychowywaniem trzech synów. Pasją pana Józefa jest do dnia dzisiejszego rower, na którym codziennie jeździł do pracy. Jubilat obliczył, iż w ciągu całego swojego długiego życia, gdyby dodać wszystkie kilometry, na rowerze objechałby kulę ziemską. Nasi dostojni Jubilaci cieszą się bardzo dobrym samopoczuciem i kochają się tak jak przed laty. Z okazji jubileuszu gratulacje i życzenia przeżycia dalszych wspólnych lat w miłości i zdrowiu złożył wójt gminy Daniel Jakubczyk wraz z wiceprzewodniczącym rady gminy Marianem Jureczką.

M. Sporek

Naszemu czcigodnym Jubilatom **Gertrudzie Wieczorek, Halinie Cybulskiej-Sengus, Siegilindzie Barszczewskiej z Gorzyc, Tadeuszowi Majewskiemu, Helenie Pytlik, Anieli Ciuraj z Olzy, Halinie Wawrzyszyn, Emie Bystron z Turzy Śl., Zofii Wieczorek, Emilii Rzymanek, Franciszce Kurasz z Czyżowic, Alojzemu Staniek z Uchylska, Paulinie Musiolik z Rogowa** obchodzącym w maju swoje okrągłe jubileusze składamy serdeczne gratulacje i życzymy dwustu lat życia w zdrowiu i pomysłowości, a przede wszystkim ogromu energii i wigoru. Przewodniczący Rady Gminy Gorzyce Krzysztof Małek Wójt Gminy Gorzyce Daniel Jakubczyk

Rozłąka jest naszym losem – spotkanie naszą nadzieją...

Pani Stanisławie Lenczyk oraz rodzinie
wyrazy głębokiego współczucia i żalu po śmierci męża i ojca
śp. **Gerarda Lenczyka**
składają Dyrektor oraz Pracownicy
Wiejskiego Domu Kultury w Gorzycach.

GMINNY KALENDARZ IMPREZ KULTURALNYCH

PROPOZYCJE IMPREZ KULTURALNYCH ORAZ INNYCH FORM, W TYM REKREACYJNYCH, W CZERWCU 2015

Nazwa imprezy, wydarzenie	Miejsce imprezy	Termin impr.	Organizator
Klub Podróżnika – Ekwador (prowadzący o. Jan Koczy)	WDK Czyżowice	28 V 2015 r. 18.00	WDK Czyżowice
Czyżowickie Piątki Artystyczne	WDK Czyżowice	29 V 2015 r. 18.30	WDK Czyżowice
Badanie mammograficzne	WDK Czyżowice	29 V 2015 r. 9.00 – 17.00	WDK Czyżowice
II Festyn Parafialny – „Z rodziną razem”	LKS Czarni Gorzyce	30 V 2015 r.	Parafia pw. Anioła Stróża w Gorzycach
Turniej szachowy z okazji Dnia Dziecka o puchar Wójta Gminy Gorzyce	WDK Czyżowice	30 V 2015 r.	WDK Czyżowice
Festyn środowiskowy w Betsznicy	Betsznica	31 V 2015 r.	WDK Czyżowice, sołectwo Betsznica
Wyjazd na operetkę	Teatr Muzyczny w Gliwicach	V 2015 r.	WDK Czyżowice
Wyjazd na Międzynarodowy Zlot InterCamp	Nysa	V 2015 r.	Związek Harcerstwa Polskiego

Dzień Dziecka „PODARUJ DZIECIOM UŚMIECH”	Plac zabaw w Gorzycach przy ul. Kozielskiej	1 VI 2015 r. 17.00	WDK Gorzyce, sołtys Gorzyc
Zajęcia plastyczne dla maluszków (prowadzący – Janusz Węgrzyk koszt 5 zł)	WDK Olza	2 VI 2015 r. 16.30	WDK Olza
Dzień Dziecka w Osinach	Świetlica Wiejska w Osinach	3 VI 2015 r. 15.00	Świetlica Wiejska w Osinach
Układamy kostkę Rubika – podstawy dla początkujących	WDK Olza	8 VI 2015 r. 17.00	WDK Olza
Konsultacje w sprawie kolektorów stoncznych z pracownikiem firmy „Promag”	Świetlica Wiejska w Osinach	9 VI 2015 r. 11.00 – 12.00	PROMAG
Wernisaż wystawy fotografii zbiorowej – JFK Niezależni	WDK Olza	11 VI 2015 r. 18.00	WDK Olza
Kreatywne zajęcia świetlicowe	Świetlica Wiejska w Osinach	11 VI 2015 r.	Świetlica Wiejska w Osinach, WDK Gorzyce
Spotkanie klubu tenisa stołowego	WDK Olza	12 VI 2015 r. 15.00–20.00	WDK Olza
Wyjazd na biwak	Ustroń-Lipowiec	12–14 VI 2015 r.	17 GZ Czyżyki
Nagrody Gminy Gorzyce w Dziedzinie Kultury i Sportu	DPS Gorzyce	16 VI 2015 r.	UG Gorzyce, WDK Gorzyce
Zajęcia plastyczne dla maluszków (prowadzący – Janusz Węgrzyk koszt 5 zł)	WDK Olza	16 VI 2015 r. 16.30	WDK Olza
Kreatywne zajęcia świetlicowe	Świetlica Wiejska w Osinach	18 VI 2015 r.	Świetlica Wiejska w Osinach, WDK Gorzyce
Spotkanie klubu tenisa stołowego	WDK Olza	19 VI 2015 r. 15.00–20.00	WDK Olza
XIII Zlot Chórów nad Olzą połączony z obchodami 95-lecia istnienia Chóru Słowik nad Olzą	Camping Europa w Olzie	21 VI 2015 r. 15.00	WDK Olza, Chór Słowik nad Olzą
III Międzynarodowy Festiwal Orkiestr Dętych	Tworków	21 VI 2015 r.	Udział Orkiestry Gminy Gorzyce
VIII Festyn Rodzinny	Rancho Western	21 VI 2015 r.	Gmina Gorzyce
Układamy kostkę Rubika – podstawy dla zaawansowanych	WDK Olza	23 VI 2015 r. 17.00	WDK Olza
Kreatywne zajęcia świetlicowe	Świetlica Wiejska w Osinach	25 VI 2015 r.	Świetlica Wiejska w Osinach, WDK Gorzyce
Klub Podróżnika	WDK Czyżowice	25 VI 2015 r. 18.00	WDK Czyżowice
Czyżowickie Piątki Artystyczne	WDK Czyżowice	26 VI 2015 r. 18.00	WDK Czyżowice
Wycieczka do Żywca i Milówki	Żywiec, Milówka	27 VI 2015 r.	WDK Gorzyce
Obchody Nocy Świętojańskiej	Ośrodek Las-Pol w Olzie	27 VI 2015 r. 18.00	WDK Czyżowice, KGW Czyżowice
XVII Wielki Piknik Artystyczny Święto Śląska	Koszęcin	28 VI 2015 r.	WDK Gorzyce

PRZEPIS Z KUCHNI

BLUSZCZOWIAŃKI ANGELI

SAŁATKA ŚLEDZIOWA PO KRÓLEWSKU

Składniki:

- 60 dkg śledzi (matiasy)
- 4 duże cebule
- 2 puszki ananasa
- 1 słoik majonezu (ok. 300 ml)
- sól, pieprz

Sposób przygotowania:

Cebule obrać, pokroić, w kostkę, zalać sokiem z ananasa, odstawić na 4 godz. Matiasy osuszyć na ręczniku papierowym. Ananasa i matiasy kroimy w kostkę. Odlać sok z cebuli, wszystkie składniki połączyć – wymieszać. Doprawić wg uznania.



Akcja Lato 2015	WDK Gorzyce	1 VII 2015 – 31 VIII 2015	WDK Gorzyce
Dni Gminy Gorzyce	Teren GOTSIR NAUTICA	5 VII 2015 r.	WDK Gorzyce
Wyjazd do Lichenia	Licheń	10, 11, 12 VII 2015	WDK Gorzyce
Letni pobyt dzieci w DWD w Polanicy Zdroju	Polanica Zdrój	27 – 31 VII 2015	WDK Gorzyce

Harmonogram Akcji Lato 2015 dostępny będzie w biurach i na stronach internetowych domów kultury, w CIP oraz na plakatach.

IMPREZY W REGIONIE – CZERWIEC 2015

Wodzisławskie Centrum Kultury – Wodzisław Śl.

- 14 VI – Festiwal Biegowy o Puchar Starosty Wodzisławskiego
- 19-21 VI – 46. Dni Miasta Wodzisławia Śląskiego

Miejski Ośrodek Kultury w Żorach

- 10-13 VI – Festiwal Kultury Egipskiej

Raciborskie Centrum Kultury

- 14 VI, 18⁰⁰ – koncert pt.: „OD ŁA SCALI DO PIWNICY POD BARANAMI” w wykonaniu JACKA WÓJCICKIEGO oraz Orkiestry Symfonicznej Filharmonii Zabrzeńskiej pod dyktando Sławomira Chrzanowskiego

Miejski Ośrodek Kultury w Jastrzębiu-Zdroju

- 14 VI, 16³⁰ – Dni Jastrzębia-Zdroju 2015

Rybnickie Centrum Kultury

- 2 VI, 18⁰⁰ – koncert symfoniczny
- 9 VI, 17⁰⁰ – koncert „Dzieci Rodzicom” – prezentacja całorocznego dorobku artystycznego zespołów tanecznych
- 14 VI – Dni Rybnika 2015

źródło: CIP w Gorzycach

WDK Gorzyce: propozycje wyjazdów w tegorocznym sezonie wiosenno-letnim

Wycieczki jedno- lub kilkudniowe organizowane są przez WDK Gorzyce od kilku lat i cieszą się dużym zainteresowaniem. Oferta skierowana jest do wszystkich grup wiekowych. Nasze wycieczki mają charakter wielopokoleniowy. W tym sezonie proponujemy następujące wyjazdy:

- 27.06.2015 – jednodniowa wycieczka do Żywca i Milówki – koszt 100 zł/os.
- 28.06.2015 – jednodniowa wycieczka do Koszęcina na XVII PIKNIK ARTYSTYCZNY „ŚWIĘTO ŚLĄSKA 2015” – koszt 40 zł/os.
- 10, 11, 12.07.2015 – trzydniowy wyjazd do Lichenia – koszt 245 zł/os.
- 27-31.07.2015 – pięciodniowy pobyt dla dzieci w Polanicy-Zdroju – koszt 360 zł/os.
- 8, 9.08.2015 – dwudniowy wyjazd do Kałkowa-Godowa, Św. Krzyż (świętokrzyskie) – koszt 195 zł/os.
- 11, 12, 13.09.2015 – trzydniowy wyjazd do Zakopanego – koszt 325 zł/os.

Szczegóły: www.wdk-gorzyce.pl, kontakt telefoniczny: 324511687, 323231575. Zapisy w Wiejskim Domu Kultury w Gorzycach i u pani Ireny Stefek z Bluszczowa.

Sprostowania

dot. nr 4/2015, Kolejny sukces zespołu folklorystycznego Gorzyczanie, str. 10

Regionalne przesłuchania uczestników „Śląskiego Śpiewania” organizowane są przez Związek Górnośląski. Współorganizatorem jest ZPiTŚ.

dot. nr 4/2015, Promocja publikacji „Bery bojki naszej starki”, str. 14

na zdjęciu znajduje się Maksymilian Myśliwiec, a nie Grzegorz Hajduczek

STUDIO MEBLI

- meble tapicerowane
- krzesła i stoły
- meble z litego drewna
- meble modułowe

Czynne: Pon.-Pt. 8.30-17.00 Sb 8.30-13.00
44-353 OLZA, ul. Bogumińska 17
tel. 693 628 370

pedro
ADAM LANKOCZ